REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 28 KWIETNIA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 500. | № 109.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Focha witać będzie jeszcze rząd Sikorskiego.

Nowego gabinetu nie należy się spodziewać przed połową maja. -- Stanowisko żydów.

Tel. wł. — WARSZAWA, 27 kwietnia. W dniu dzisiejszym nastrój w sejmie był zupełnie spokojny. Wbrew przewidywaniom, nie odbyły się żadne pertraktacje w sprawie utworzenia nowej większości. To też posłowie z niecierpliwością oczekiwali końca posiedzenia sejmowego, aby pierwszym pociągiem udać się do domu.

Panuje powszechne przekonanie, że marszałka Focha witać będzie rząd p. Sikorskiego, i że nowego gabinetu w każdym razie nie należy się spodziewać przed połową maja. P.

Tel. wł. — WARSZAWA, 27 kwietnia. Dzisiaj w sejmie rozprawiano wiele na temat artykułu, jaki się pojawił w „Naszym Przeglądzie". Artykuł ten p. t. „Centrożyd" ostro atakuje lewicę polską za jej stanowisko względem koła żydowskiego i wyraża zadowolenie z faktu powstania bloku centrowo-prawicowego, „który powoła na reszcie do życia gabinet odpowiedzialny przed parlamentem".

„Kto w Polsce ma głęboką wiarę w zwycięstwo demokracji — pisze „Nasz Przegląd" — i postępu społecznego, tego nie powinno bynajmniej niepokoić zwycięstwo bloku centrowo-prawicowego, będącego jeno rezultatem klęski wyborczej stronnictw lewicowych".

W kołach lewicowych artykuł powyższy uczynił bardzo przykre wrażenie. Powszechnie uważają go za chęć kokietowania prawicy i popierania jej rządów w imię „parlamentaryzmu" oraz... wzamian za drobne koncesyjki na rzecz żydów.

Natomiast endecja przyjęła artykuł z zadowoleniem. „Gazeta Warszawska" przyznaje mu wiele „rozumu politycznego i szczerości". Również p. Nowaczyńskiego z „Rzeczypospolitej" niemało zadziwiło stanowisko, jakie zajęli nacjonaliści żydowscy z „Naszego Przeglądu" i p. Neuwerth wydaje na ich cześć cały szereg wiele mówiących wykrzykników. P.

—o—

Możliwość porozumienia na Zachodzie

Co myśli Francja o propozycjach niemieckich. -- Opinja dyrektora Barcley's Banks. -- Anglja i Ameryka mogą pomóc porozumieniu.

Tel. wł. — LONDYN, 27 kwietnia. — Korespondent paryski „Timesa" obszernie zajmuje się sprawą niemieckich propozycji i pisze, że gdyby Niemcy przedłożyli propozycje, ofiarujące Francji nie więcej, niż 20 do 30 miljardów marek w złocie, zachodzi obawa, że Francja bez dyskusji odrzuci te propozycje.

We Francji w kołach politycznych panuje przekonanie, że Niemcy przez swoje zabiegi chcieli tylko pozyskać opinję świata. W końcu „Times" dodaje, że Francja żąda stanowczo kapitulacji i nigdy nie zmniejszy swych żądań względem Niemiec póki Ameryka i Anglja nie zmniejszą także im należnych długów.

O regulacji spraw finansowych Europy wyraził się na konferencji w New-Yorku dyrektor banku Barcley's jednego z największych banków londyńskich następująco:

Warunki wstępne dla wyrównania budżetu europejskiego to przedewszystkiem regulacja sprawy reparacyjnej.

Trudności, jakie Anglja i Francja napotyka na tej drodze, są możliwe do pokonania.

Gdyby jednak sprawa reparacji była uregulowana, Niemcy mogliby doprowadzić swój stan gospodarczy do porządku i wtedy stworzyliby pewny grunt pod zabezpieczenie przyszłych pożyczek.

Gdyby Ameryka i Anglja chciały wspólpracować, by umożliwić pierwsze zapłaty niemieckie, wtedy byłoby ułatwione porozumienie w sprawie moratorjum. E. S.

FRANCJA CZEKA NA PROPOZYCJE.

Tel. wł. — PARYŻ, 27 kwietnia. — Pewien radykalny polityk, który jest dobrze poinformowany o planach prezydenta ministrów, zwraca uwagę na to, że mowy wygłoszone przez Poincarego w Dunkierce i Boid nie zawierały nic takiego, coby mogło utrudnić rokowania z Niemcami i że Poincare nie powiedział ani słowa, które dawałoby do zrozumienia, że Francja zgóry odrzuci zaofiarowane przez rząd niemiecki 30 miljardów.

Powszechną uwagę zwraca artykuł „Figaro", który twierdzi, że polityczne koła paryskie zajmują się możliwością przedłożenia propozycji przez rząd niemiecki.

„Temps" uważa, iż niemiecka polityka zagraniczna zależna jest w dalszym ciągu od dobrych chęci Anglji. Od poparcia, jakiego Niemcy doznawają w Anglji, zależy ich siła. J. A.

SPRZECZNE POGŁOSKI Z PARYŻA.

Tel. wł. — PARYŻ, 27 kwietnia. — Podczas gdy na Quai d'Orsay uważają wiadomość o tym, że Niemcy przedłożą swoje propozycje za nieprawdopodobną, to jednak z wiadomości nadchodzących z Londynu wnioskują tu, iż w tym tygodniu należy oczekiwać propozycji ze strony Niemiec.

Najnowsza wiadomość z Londynu brzmi: „Niemcy przedłożą swoje propozycje bezpośrednio Francji. Do tego dodaje się, że Anglja poleciła Niemcom bezpośrednio zwrócić się do Francji i Belgji.

Tardieu w artykule wstępnym, ogłoszonym w „Echo National", jest zdania, iż Francja nie powinna rozpocząć rokowań, póki eksploatacja Ruhr rzeczywiście przynosi korzyści Francji. Zarzuca on rządowi że przez inspirowaną prasę stara się urobić mniemanie, jakoby Niemcy przedłożą swoje propozycje.

Na Qui d'Orsay, jak dawniej, kategorycznie zaprzeczają pogłoskom o bliskim przystąpieniu do rokowań z Niemcami. Natomiast w kołach pałacu Elizejskiego wierzą w bliskie przedłożenie propozycji przez Niemcy i odpowiednio w tym celu inspirują informujących się przedstawicieli prasy.

Tak oświadcza dzisiaj „Petit Parisien" że przedłożenie propozycji niemieckich jest bliskie. Także „Victoire" sądzi, że opozycja Niemiec ma się ku końcowi. J. A.

STANOWISKO NIEMIEC.

Tel. wł. — BERLIN, 27 kwietnia. — Narady rządu Rzeszy nad odpowiedzią na mowę Curzona nie są jeszcze ukończone. Nie można dlatego powiedzieć jaka będzie forma i treść noty, z którą rząd niemiecki zwróci się do państw sprzymierzonych. Wiadomości dzienników porannych, jakoby na posiedzeniu wczorajszem gabinetu zajmowano się tą sprawą, nie jest zgodna z prawdą. Na powyższem posiedzeniu były o[illegible] tylko sprawy bieżące. Na dzisiaj [illegible] narada z przew[illegible]cymi poszczególnych partji, nastąpi dopiero za kilka dni, tak, by kanclerz mógł im przedstawić konkretne zarysy gotowego programu. W każdym bądź razie nie należy szczególnego znaczenia przypisywać naradom i sądzić, że rokowania rządu Rzeszy z kierownikami gospodarczymi były niemożliwe do prowadzenia, chociaż rząd niemiecki zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą o wyjaśnienie niektórych punktów mowy Curzona. Dotychczasowe rokowania ze związkiem wielkich przemysłowców dały dodatnie wyniki. Przyrzekli oni udzielić gwarancji za długi Rzeszy. Związek przemysłowców stoi na stanowisku, że należy na mocy mowy Curzona zwrócić się z propozycjami do rządów sprzymierzonych. H Z.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

MINISTER OSKARŻONY O BIERNOŚĆ.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji robót publicznych poseł Kucharski referował sprawę przekazania budynków więziennych we Lwowie do użytku politechniki. Podniosły się głosy o pociągnięcie ministra do odpowiedzialności parlamentarnej za bierność, polegającą na tem, iż ministerstwo nie potrafiło dotychczas zmusić do posłuszeństwa organów instancji niższych. Odnosi się to do ministerstwa robót publicznych, wyznań i oświecenia. Po dyskusji wybrano delegację, złożoną z trzech posłów, która uda się do prezesa rady ministrów, aby mu sprawę przedstawić

KRYZYS W KOLE ŻYDOWSKIEM W SEJMIE.

Z Warszawy donoszą: Dr. Zylberstein członek prezydjum koła żydowskiego, zrzekł się swego stanowiska.

Ustąpienie swoje motywuje on tem, że nie może brać odpowiedzialności za obecną politykę prezydjum koła.

PREMJER SIKORSKI WYJEŻDŻA DO GDYNI.

Dziś o godz. 7-ej wiecz. wyjeżdżają do Kartuz: premjer Sikorski, marszałek Rataj, ministrowie: Ossowski, Grabski i Raczyński, oraz szereg posłów. Z Kartuz, wraz z prezydentem Rzplitej udadzą się wszyscy do Gdyni, gdzie w niedzielę wydany będzie wielki bankiet.

Powrót prezydenta Rzeczypospolitej do Warszawy nastąpi we wtorek, zaś premjera, marszałka i ministrów w poniedziałek wieczorem.

ZMIANA W BIURZE PRASY I PROPAGANDY W M. S. Z.

Jak się dowiadujemy, ustąpienie p. Targowskiego z szefostwa biura prasy i propagandy w MSZ. jest postanowione.

Przy omawianiu następstwa, wysuwane jest nazwisko p. Władysława Baranowskiego, b. delegata Rzplitej w Konstantynopolu.

OPIEKA NAD POLAKAMI WE FRANCJI.

PAT. — WARSZAWA, 27 kwietnia— Na posiedzeniu sejmowej komisji opieki społecznej, poseł Roguszczak referował sprawę niedostatecznej opieki nad emigrantami polskimi we Francji. Ze strony Głównego urzędu emigracyjnego, wyjaśnień udzialał dyrektor Gawroński. Dyskusji nie ukończono. Pozatem w trzeciem czytaniu przyjęto, wedle referatu posłaPraussowej, projekt ustawy o opiece społecznej.

BUDŻET R. 1923.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje;

Onegdaj rada ministrów uchwaliła opracowany przez ministerjum skarbu projekt budżetu na rok 1923.

Budżet ten obok pozycji markowych po raz pierwszy wprowadza **pozycje w złotych polskich**, dzieli się on na 3 części.

Część pierwsza obejmuje budżet administracyjny; przewiduje on w dochodach zwyczajnych 687.825 tysięcy złotych, w nadzwyczajnych 25.808 tysięcy złotych; w wydatkach zwyczajnych 1.062,766 tys. złotych, w nadzwyczajnych 332,388 tysięcy złotych.

Część druga — przedsiębiorstwa państwowe — przewiduje w dochodach zwyczajnych 91,511 tys. złotych, w nadzwyczajnych 7.789 tys. złotych; w wydatkach zwyczajnych 120.622 tys. złotych, w nadzwyczajnych 219.598 tysięcy złotych.

Część trzecia — monopole — przewiduje w dochodach zwyczajnych 59.124 tys. złotych, w wydatkach nadzwyczajnych 2.778 tys. złotych.

Według planu finansowego deficyt budżetowy ma być pokryty częściowo podatkiem majątkowym częściowo zaś pożyczkami wewnętrznemi i zewnętrznemi.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Komisja administracyjna, w myśl wniosku podkomisji, uchwaliła aby przysięga służbowa dla urzędników państwowych nosiła nazwę ślubowania. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu poczynił pewne zastrzeżenia, co do tej uchwały.

Posel Holeksa zgłosił wniosek mniejszości, wypowiadający się przeciw postanowieniu komisji. Za wnioskem padło 12, a przecw wnioskiwi 1 głosów.

Postanowiono wydelegować na kresy wschodnie komisję sejmową, celem zbadania potrzeb i braków adminisracji.

Wniosek posła Raucha w sprawie nie przyjmowania żydów na urzędy w Małopolsce wschodniej, wskutek nieobecności referenta, spadł z porządku dziennego. Ze względu na to, że referent parokrotnie już się nie zjawił, postanowiono przejść nad tą sprawą do porządku dziennego.

NA CZEŚĆ FOCHA.

AW. — WARSZAWA, 27 kwietnia — 4 maja odbędzie się uroczyste posiedzenie Sejmu, na które przybędzie marszałek Foch.

PAT. — BERLIN, 27 kwietnia — Z Pragi donoszą, że dziś został tam podpisany układ handlowy czesko-litewski oparty na tych samych zasadach, co układ z Moskwą.

Wczorajsze obrady Sejmu.

PAT. — WARSZAWA, 27 kwietnia— Po odesłaniu szeregu interpelacji do komisji, marszałek zawiadomił izbę o nagłym zgonie posła Wojciechowskiego. Izba uczciła pamięć zmarłego przez powstanie.

Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę w przedmiocie substancji i przetworów odurzających.

Przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnej o poprawkach, zgłoszonych przez Senat do ustawy o trybunale stanu. Na wstępie marszałek oznajmił, że zapowiedziany na dzisiaj wybór 8 członków do trybunału stanu, narazie nie może być dokonany, gdyż sprawa nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana.

Sprawozdawca Liebermann tswierdził, że Senat gruntownie zmienił ustawę Mówca poddał krytyce zmiany zaproponowane przez Senat. Przyjęto pewną część zmian stylistycznych, a także zmiany rzeczowe z małemi wyjątkami. Wstawiono osobny artykuł o odpowiedzialności marszałka Sejmu, jako prezydenta, przed trybunałem stanu. Określono dokładnie, jakie prawa mają trzej posłowie, których wybiera Sejm celem popierania oskarżenia przed trybunałem stanu. Przyjęto poprawkę, że członkowie Senatu mają być obywatelami polskimi, którzy skończyli 40 lat, a przynajmniej połowa członków, wybrana przez Sejm i Senat, ma posiadać wyższe studja prawnicze.

W głosowniu zmiany Senatu co do konstrukcji ustawy izba odrzuciła. Tak samo odrzuciła jednogłośnie zmianę tytułu ustawy i skreślone tytuły rozdziałów ustawy wedle redakcji sejmowej. Inne zmiany Senatu przyjęto lub odrzucono wedle wniosków komisji.

Poseł Seyda przedstawił wniosek komisji regulaminowej w sprawie wydania posła Okonia. Postępowanie sądowe przeciw niemu nie zostało jeszcze ukończone, wskutek czego sąd prosił o zezwolenie na dalsze prowadzenie sprawy. Większość komisji proponuje zgodę na to, gdyż chodzi tu o oskarżenie za przestępstwo, uwłaczające czci poselskiej. Z tego powodu mówca prosi ministra sprawiedliwości o pośpieszne załatwienie sprawy.

Poseł Okoń oświadcza, że jego sprawa została już umorzona, a powtórne jej rozpatrywanie ma na celu osobistą zemstę. Prosi o odrzucenie wniosku komisji.

W głosowaniu wniosek odrzucono.

Poseł Brodacz referował wniosek komisji o niewydawanie posła Putka. Izba wniosek przyjęła. Ten sam poseł referował **sprawe posła Łuckiewicza.** Prokurator Łucki prosi o zezwolenie na pociągniecie do odpowiedzialności karnej ze 129 art. KK. posła Łuckiewicza. Poseł ten na wiecu w Równem wzywał do walki z Polską, a we Lwowie oświadczył, że Ukraińcy nie godzą się na decyzje rady ambasadorów, przyznającą Galicję Polsce. Na innym wiecu poseł Łuckiewicz namawiał ludność, aby nie płaciła podatków. Nietykalność poselska musi ustać tam, gdzie zaczyna się zbrodnia.

Poseł Podhorski dowodzi, że ludność ukraińska pragnie praw, ale ich nie ma. Co do sprawy Łuckiewicza, to mówca był na wiecu i stwierdza, że nic przeciw państwu polskiemu nie mówiono. O prawa walczy nie na drodze konstytucyjnej. Poseł Łuckiewicz — zdaniem mówcy — nigdy przeciw narodowi polskiemu nie występował.

Poseł Putek oświadczył, że chociaż stronnictwo jego w tym wypadku, gdzie Łuckiewicz zawinił, będzie głosowało za wydaniem go, nie godzi się jednak na sposób referowana sprawy przez posła Brodackiego.

Referent odczytał mianowicie na posiedzeniu komisji mnóstwo aktów, dotyczących nie Łuckiewicza, ale różnych tajnych i nietajnych organizacji ukraińskich, a to nie odpowiada interesowi państwa. Na tem dyskusję przerwano.

Wniosek komisji przyjęto.

Poseł Thugutt zgłosił wniosek nagły w sprawie zajść w pow. grodzieńskim Komisja administracyjna, nie wchodząc w meritum sprawy, stwierdziła jednomyślnie, że stosunki na kresach wschodnich nie odpowiadają koniecznym warunkom. Postanowiono utworzyć komisję sejmową, któraby zbadała rzecz na miejscu.

Poseł Hryckiewicz odczytał uchwałę komisji oświatowej, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy o zakładaniu szkół narodowościowych, powołania do pracy w szkołach ukraińskich nauczycieli narodowości ukraińsikej.

Wice-minister oświaty Łopuszański oświadczył, że postanowienia konstytucji nie dają praktycznych wskazówek w sprawie zakładania i utrzymywania szkół mniejszości narodowych. Ministerstwo pracuje nad odpowiednią ustawą, i przedłoży ją w krótkim czasie. Minister udzielił swym organom wskazówek, aby w wypadkach, gdy ludność zwraca się o otwarcie szkoły narodowościowej, prośby takie były traktowane życzliwie. Co do kursów nauczycielskich, to ministerstwo zorganizowało takie kursa w Łobzowie dla 230 nauczycieli. Na przeszkodzie stoi tu jednak mały stopień kwalifikacji nauczycielskich i trudność wyuczenia ich w krótkim czasie języka polskiego. Rezolucję komisji przyjęto.

Poseł Putek wniósł rezolucję, wzywającą rząd do wykonania ustawy o połączeniu obszarów dworskich z gminnemi w Małopolsce Wschodniej i o uchwalenie ustawy o zniesieniu patronatu szkolnego w b. zaborze pruskim. Rezolucję przyjęto.

Poseł Hellmann motywował nagłość wniosku w sprawie pomocy dla ludności małorolnej w pasie b. frontu na ziemiach wschodnich. Nagłość uchwalono.

Po odesłaniu wniosków do komisji. marszałek oświadczył, że następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 14-go maja.

UCIECZKA POSŁA ŁUCKIEWICZA.

Nasz warszawski korespondent telef.:

Dowiadujemy się, iż poseł Łuckiewicz, przewidując dzisiejszą uchwałę Sejmu, któ ry zadecydował wydanie go władzom sądowym, zawczasu ulotnił się z granic Rzeczypospolitej.

Europa jest składem prochu

który w każdej chwili grozi wybuchem.

Tak oświadczył sir Baldwin, zastępca Bonar Law'a w gabinecie angielskim.

Tel. wł. — LONDYN, 27 kwietnia. —

Zastęp[illegible] prezydenta minis[illegible], kanclerz Baldwin na zebraniu partji konserwatywnej wygłosił przemówienie, w którem powiedział m. in.

Rządowi udało się skonsolidować w nie długim czasie pokój na Wschodzie. Dobry pokój z Turcją oznacza spokój w Azji, Mezopotamji i Indjach i daje możność prowadzenia handlu na Wschodzie. Natomiast z pokojem w Europie jest gorzej. We wszystkich państwach ententy, ci wszyscy, którym pokój leży na sercu, są zdania, iż póki nie nastąpi uregulowanie kwestji reperacyjnej, oraz długów w Europie, znajduje się materjał łatwopalny, który zagraża bezpieczeństwu całego świata E. S.

OPINJA WŁOSKA.

Tel. wł. — RZYM, 27 kwietnia. — W artykule wstępnym „Giornale d'Italia", Franco Caburi pisze:

Pomimo, że nastąpiła decyduąca faza w rozwiązaniu konfliktu francusko-niemieckiego należy zbyt wcześnie dawać ujścia nadziejom, gdyż niemieckie propozycje są bardzo daleko idące. Niemcy żądają mianowicie natychmiastowej ewakuacji okupowanego terenu, podczas gdy Francja chce ewakuować strefami.

Rozwiązanie byłoby możliwe, gdyby jakieś państwo neutralne zagwarantowało przyszłe wypłaty Niemiec. Któreż jednak państwo zechce przyjąć takie nieprzyjemne gwarancje?

Anglja zajęła swoje obecne stanowisko względem Niemiec w przekonaniu, że Francja rzeczywiście ma zamiary aneksyjne, czego tolerować W. Brytanja w żadnym wypadku nie może. W. S.

„TROJAŃSKI KOŃ" BOLSZEWIKÓW.

Tel. wł. — BERLIN, 27 kwietnia. — Radjo, które nadeszło tu z Bukaresztu, donosi, iż komisarz ludowy na kongresie ukraińskiej partji komunistycznej w Charkowie, miał oświadczyć: „Nasza ofensywa przeciw burżuazji światowej nie udała się co otwarcie trzeba przyznać. Twierdza burżuazji się wzmocniła i nie może być zburzona w chwili obecnej. Nie pozostaje nic innego, jak użyć podstępu i zbudować konia trojańskiego, który będzie nam służył do wprowadzenia komunistów do szeregów burżuazji.

Obecnie wprowadzony w Rosji system gospodarczy jest tylko zarządzeniem tymczasowym, wojennem, które nam pozwoli uśpić czujność burżuazji.

Nie trzeba się dziwić temu, że rosyjscy komisarze ludowi zasiadają przy jednym stole z burżuazją i na kongresach międzynarodowych piją wspólnie szampana.

W ten sposób przeprowadzi się postulaty partji komunistycznej i obali się rządy burżuazji H. Z.

OCHRONA REPUBLIKI W PRUSACH.

PAT. — BERLIN, 27 kwietnia — W komisji głównej sejmu pruskiego podczas dyskusji budżetowej przemawiał wczoraj prezydent ministrów Braun. Mówiąc o sprawie ustawodawstwa, dotyczącego ochrony republiki, prezydent oświadczył że wystąpi z całą energją przeciw knowaniom przewrotowym, niezależnie od tego, czy pochodzą one od prawej, czy od lewej strony. M. in. prezydent podkreślił konieczność silnych Prus i wskazał na niebezpieczeństwo, pochodzące z rozdrobnienia Rzeszy na szereg małych państw. Prezydent życzyłby sobie, aby wszystkie małe państwa w Niemczech połączyły się z Prusami, ale przyznaje, że musiałoby to być tylko dobrowolne połączenie.

NIEPRZEJEDNANE STANOWISKO TURKÓW.

PAT. — LOZANNA, 27 kwietnia — Dzienniki donoszą, że na 12 artykułów, zbadanych na czwartkowem posiedzeniu komisji ekonomicznej, 10 z powodu nieprzejednanego stanowiska Turków musiano przekazać rzeczoznawcom.

ROLA WOROWSKIEGO W LOZANNIE

PAT. — LOZANNA, 27 kwietnia — Jak donoszą pisma, przedstawiciel sowiecki w Rzymie, Worowskij, który przybył do Lozanny w charakterze delegata rosyjskiego na konferencję, dopuszczony będzie jedynie do udziału w posiedzeniu, na którem będzie podpisana konwencja w sprawie cieśnin.

STAN ZDROWIA LENI[illegible]

AW. — MOSKWA, 27 kwietnia — Ostatni biuletyn o stanie zdrowia Lenina stwierdza stan ogólny bez zmiany. Pogorszenie w płucach nie ustąpiło.

BURSZTY[illegible] POD GRODNEM.

AW. — G[illegible]ODNO, 26 kwietnia — W kopalni gliny [illegible]zielni „Stanisławów" pod Grodnem natrafiono na bursztyn. Oprócz małych okruchów bursztynu udało się znaleźć bryłkę około 6 cm. wysoką. 3 cm. szeroką i 2 cm. grubą koloru żółtego o mlecznem zamgleniu.

Bursztyny te spotyka[illegible] się na głębokości 5 metrów w warstwie gliny dyluwialnej.

ODEON

Dziś wybitna premjera! Dziś wybitna premjera!

Pierwszy polski film awanturniczo-detektywny w 6 aktach p. t.

„Ludzie mroku"

W obrazie tym jesteśmy świadkami pogoni i walki na dachach wysokich kamienic warszawskich, jak również ścinającego krew w żyłach skoku do Wisły.

Pies wodołaz, wilk policyjny grający rolę wywiadowcy rozprasza nasze niesłuszne obawy.

Początek przedstawień o 3-ej. Początek przedstawień o 3-ej.

Dyrekcje Gimnazjów Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi

zawiadamiają, że wpisy uczniów i uczenic rozpoczną się we wtorek d. 1 maja r. b.

Do podań należy dołączyć metrykę urodzenia.

Zgłoszenia przyjmują i informacyj udzielają:

Kancelarja I gimn. męsk. przy ul. Magistrackiej 7a.

„ II „ „ „ „ „ 16.

„ żeńskie gimn. „ „ Piramowicza 7.

455—2

Do

P.P. Członków Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

Kasa Chorych m. Łodzi przypomina, że w myśl porozumienia Zarządu Kasy z Krajowym Związkiem Przemysłu Włókienniczego, ulgowe regulowanie należności wekslami za drugą połowę kwietnia upływa z dniem 30 kwietnia r. b.

Ponadto nadmienia się, że w stosunku do tych pp. członków Kraj. Zw. Przem. Włókn., którzy niedotrzymają powyższego terminu zostaną automatycznie uchylone wszelkie ulgi, przyznane przez Kasę Chorych m. Łodzi pp. przemysłowcom, zrzeszonym w Kraj. Zw. Przem. Włókn.

Kasa Chorych m. Łodzi.

512—1 **(—) Dr. Ed. Giebartowski, Komisarz.**

Bank Handlowo-Przemysłowy w Turku

(ziemi Kaliskiej)

przyjmuje do inkasa na Turek i okolicę; załatwia szybko, stosując najniższe stawki prowizyjne. 340—3

Nr. 109. REPUBLIKA 28 KWIETNIA 1923

NIESAMOWITE STRONNICTWO.

Podczas teraźniejszego nieurzędowego przesilenia gabinetowego powszechną uwagę zwracała na siebie Narodowa Partja Robotnicza. Każdy był ciekaw jakie stanowisko zajmie w tej walce postępu z reakcją stronnictwo, które bądźcobądź usiłuje reprezentować klasę robotniczą, uchodzącą powszechnie za pionierkę wolności i demokratyzmu. Ciekawość tę trudno jednak było zaspokoić. Na punkcie zamiarów N. P. R. krążyły coraz to inne wieści. Nie wynikało to zgoła z tej okoliczności, iż N.P.R. posiada wśród swych kierowników niezwykle zdolnych dyplomatów, którzy pragną wyzyskać sytuację jaknajkorzystnej dla ludu roboczego. Przyczyną było poprostu to, że kierownicy stronnictwa sami nie wiedzieli, co mają począć, przyczem ciągle jeszcze niewiadomo,, czy powzięta przez nich decyzja jest już ostateczna i nieodwołalna.

Przy całej elastyczności programów i taktyki naszych stronnictw sejmowych, takie stronnictwo jak N. P. R., które nigdy nie wie, na jakim jest świecie, wprawia w zdumienie jako dziwoląg. Na partji tej mści się przedewszystkiem geneza jej powstania. Pierwotnie utworzyła ją, jako Narodowy związek Robotniczy, endecja w t. zw. „latach wolnościowych" 1905-6, celem przeciwstawienia socjalistom. Nie jest to zbyt zaszczytna karta z dziejów tego stronnictwa, szczególnie na gruncie łódzkim, gdyż przypomina walki bratobójcze w łonie klasy robotniczej. Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że obecni kierownicy partji usiłują puścić w niepamięć tę niemiłą przeszłość i do jej tradycji powracać nie chcą. Po wybuchu wojny N. Z. R. coprawda uczynił pewien postęp w porównaniu z okresem poprzednim, ale podczas okupacji niemieckiej głównie różnił się od chadecji tem, że do aktywistów, gdy chadecja przystała do pasywistów, a ponieważ aktywiści uważali siebie za „lewicę", więc N. Z. R. uchodził za „lepszego", niż chadecja.

Przyszła jednak niepodległość. Demagogja orjentacyjna przestała działać na umysły zaciemniane cenzurą i trzeba było przyjść do wyborów i wyznawców z jakimś określonym programem. Tu jednak N. Z. R. znalazł się w kłopocie. Jego pierwotne tendencje nacjonalistyczno-reakcyjne przestały nęcić, a na nowe hasła zdobyć się nie mógł. To też kiwał się na wszystkie strony, oszałamiając bezstronnych obserwatorów coraz bardziej niespodzianemi łamańcami. Raz współzawodniczył z chadecją na punkcie szowinizmu, to znów prześcignął pepesowców na punkcie radykalizmu proletarjackiego. W każdym mieście N. Z. R. miał inne oblicze, stosownie do kaprysu miejscowych kierowników, a w Sejmie zmieniał, jak kameleon, ciągle skórę. W okresie Sejmu ustawodawczego udało się wszakże kierownikom N. Z. R. spełnić także czyn pożyteczny, polegający na zjednoczeniu organizacji w b. Kongresówce z pokrewną organizacją wielkopolską, dzięki czemu powstała jednolita Narodowa Partja Robotnicza. Pod koniec kadencji nowa partja posunęła się na lewo, przyczem mówiono nawet, że ma przybrać nazwę partji narodowo-socjalistycznej. To wszystko nie pomogło i przy wyborach poniosła dotkliwą klęskę, bita z jednej strony przez chadeków, a z drugiej przez pepesowców.

Czemuż tak się stało? Klasa robotnicza w Polsce jest politycznie bardziej uświadomiona, niż wszelka inna, i kto chce mieć u niej powodzenie, musi przyjść z hasłami wyraźnemi. Nie byłoby zatem nic złego, gdyby N. P. R. uzasadniała swoją odrębność tem, że nie podziela programu maksymalnego P. P. S. w zakresie socjalizmu, lecz żąda reform radykalnych w obrębie ustroju kapitalistycznego. Może znajdą się robotnicy, którym taki program dogodzi. Ale śmiesznem jest nie posiadać żadnego zdecydowanego stanowiska w zakresie programu minimalnego, czyli t. zw. programu na dziś. Podkreślaniem momentów narodowych N. P. R. długo bałamucić nie może, bo o patrjotyzm dostatecznie dba i P. P. S. Ażeby zwalczać P. P. S. na płaszczyźnie narodowej trzeba się chyba uciekać do ordynarnego oszczerstwa, które robotnika polskiego nie zwiedzie. Widzimy też, że N. P. R. ma jeszcze pewne powodzenie tylko w wielkopolskiej Beocji, w zapadłej prowincji, a w większych ośrodkach fabrycznych tylko śród zacofanej części robotników i czeladników. Ale i te sfery zaczynają się emancypować i rozumieć, że szanująca się partja musi mieć wyraźny program i konsekwentną taktykę.

To też w razie, gdyby się istotnie okazało, że N. P. R. jawnie lub skrycie podtrzyma przymierze chjeno-piastowskie, będzie to wymierzeniem samemu sobie ciosu śmiertelnego. P. P. S. nie jest podobną do istniejących gdzieindziej stronnictw międzynarodowo-socjalistycznych, które możnaby było zwalczać z pobudek narodowych. Również wybitnie narodową i wysoce patrjotyczną partją jest „Wyzwolenie". Minęły również już te czasy, gdy P. P. S. nie chciała należeć do gabinetu niesocjalistycznego ze względów zasadniczych. Gdyby więc Chjena hołdowała zasadom jako tako postępowym choć „burżuazyjnym", nie byłoby żadnej przeszkody do udziału w takim rządzie i ze strony P. P. S. podobnie jak to miało miejsce w gabinecie Sikorskiego, gdzie P. P. S. zasiadała razem z zamożnem włościaństwem „Piasta", lub w gabinecie Nowaka, gdzie udział brali mieszczańsko-obszarniczy „konstytucjonaliści". Natomiast poparcie Chjeny oznacza udzielenie sukursu wstecznictwu i klerykalizmowi, które pozostawione własnemu losowi muszą rychło zbankrutować. Rozumieją to nawet lewicowcy z „Piasta", którzy może przy pierwszej lepszej okazji rozbiją przymierze, o ile go odrazu nie udaremnią. Ale Piasta porównać nie można N. P. R. — „Piast" reprezentuje wielu obszarników chłopskich, którym klasowo reakcja chjeńska mało przeszkadza. Witos więc myśli, że w najgorszym razie zostanie przy swoich wiejskich „kułakach".

Wśród robotników natomiast niema takich ludzi, którzyby byli zainteresowani politycznie i społecznie w triumfie reakcji. Gdyby więc N. P. R. w walce umiarkowanego postępu z reakcją stanęła po stronie tej ostatniej, stałaby się stronnictwem niepotrzebnem, drugiem wydaniem chadecji, wróciłaby słowem do swego stanu pierwotnego, który sami przywódcy N. P. R. uznali za nie mający już racji istnienia.

Admonitor.

Prasa polska w niebezpieczeństwie.

W ostatniej dobie prasa polska znalazła się w nader ciężkiej sytuacji i przechodzi ona groźny kryzys, który może doprowadzić do katastrofy, o ile nie zostanierozwinięta wydatna i doraźna akcja ratunkowa. Na zjazdch i zebraniach dziennikarzy i na konferencjach wydawców podnoszono niejednokrotnie trudności, z jakiemi musi walczyć na każdym kroku prasa polska, aby przetrwać ciężki okres, aby utrzymać się przy życiu. Wielu bardzo poważnym dziennikom, które nie korzystają z subsydjów partji lub innych organizacji, grozi zamknięcie lub znaczne ograniczenie objętości. Wiele z nich redukuje personel redakcyjny, drukarski i techniczny, co ujemnie odbija się na jakości pisma i zwiększa armję bezrobotnych. Kryzys, podkopujący byt prasy polskiej, jest zjawiskiem zbyt poważnym pod względem kulturalnym i gospodarczym, aby z lekkiem sercem można było przejść nad niem do porządku dziennego.

Zjawisko, które najbardziej daje się we znaki prasie polskiej jest to ciągły brak papieru iniesłychana jego drożyzna. Papiernie krajowe śrubują ceny papieru do niebywałych wprost rozmiarów Utworzyły one związek, formalny trust, który dyktuje ceny papieru na naszych rynkach. Właściciele papierni są panami życia i śmierci prasy polskej. Tembardziej, że papier gezetowy zagraniczny jest obłożony wysokim cłem.

Poza drożyzną papieru zgubny wpływ na stan prasy wywołuje wygórowana cena robocizny.

Jeśli weźmiemy jednocześnie pod uwagę piętrzący się niemal z dniem każdym wzrost opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, który pochłania miesięcznie miljony i przyczynia się niezmiernie do zwiększania się deficytów, oraz jeśli uwzględnimy niesłychany wprost uciskfiskalny, represje i inne utrapienia, na jakie jest narażona prasa polska, to przekonamy się, że obraz jej bytowania jest nader niewesoły i niema wprost dość czarnych barw, aby stan ten odmalować.

Nie pomogły wielokrotne interwencje w sferach decydujących, nie pomogły liczne memorjały, w których były wyłożone postulaty prasy polskiej; nie pomógł również wniosek, złożony w Sejmie przez posłów-dziennikarzy, z wezwaniem do rządu, aby bezwłocznie przyszedł prasie polskiej z wydatną pomocą.

Wszystkie te kroki, niestety, dotychczas były bezskuteczne, pomimo licznych obiecanek w tym kierunku. Uznawano zawsze słuszność postulatów prasy polskiej — równocześnie ignorowano je z całą konsekwencją.

Obecnie pozytywnem czynem rządu p. Sikorskiego było zwołanie do Warszawy zjazdu przedstawicieli prasy z całej Polski w sprawie omówienia jej potrzeb.

Zjazd ten miał się odbyć w poniedziałek 30 bm. Jak się jednak dowiadujemy, został on odłożony na późniejszy termin, celem dokładniejszego zapoznania się z potrzebami prasy.

Obecny stan rzeczy może doprowadzić do zagłady prasy polskiej ijest dotkliwym ciosem dla kultury. To tu zarówno czynniki rządowe, jak i inicjatywa społeczna powinna wytężyć wszystkie swe siły, aby odwrócić niebezpieczeństwo, jakie grozi prasie polskiej.

J. U.

Opłaty dodatkowe do komornego

Szczegóły projektu rady ministrów.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Według projektu, zatwierdzonego na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów właściciele domów oprócz przeliczonego na złote komornego przedwojennego pobierać mogą od lokatorów na pokrycie wydatków rzeczywistych dopłaty następujące:

Do czasu podniesienia komornego do poziomu przedwojennego:

za dostarczanie wody i używalność kanałów, za dostarczanie z własnych urządzeń centralnych: oświetlenia, ogrzewania i ciepłej wody, za użytkowanie dźwigów.

Do czasu podniesienia komornego do 75 proc. poziomu przedwojennego:

na opłatę premji ubezpieczeniowych od pożaru, podatków państwowych i komunalnych (prócz opłat i danin jednorazowych) tudzież obciążających właściciela nieruchomości podatków osobistych;

Do czasu podniesienia komornego ponad 45 proc. poziomu przedwojennego:

za oświetlenie sieni, schodów, korytarzy i t. d., za wywóz śmieci, za czyszczenie głównych przewodów kominowych, na utrzymanie stróża (bez wliczania w to wartości dostarczonego stróżowi mieszkania); w miejscowościach nie posiadających urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych za dostarczanie przez właściciela wody do urządzeń asenizacyjnych i za wywóz nieczystości kloacznych.

JAK SIĘ ODBYWA SZMUGIEL EMIGRANTÓW DO AMERYKI.

Surowe przepisy emigracyjne doprowadziły do tego, że rozpoczął się szmugiel emigrantów do Ameryki.

Szmugiel odbywa się w trojaki sposób. Jest legalny, pół legalny i nielegalny.

Pierwszy tj. legalny jest bardzo trudny, gdyż połączony jest z ogromnymi kosztami i odbywa się w ten sposób, że emigruje się do sąsiedniego państwa, Kuby, Meksyku, lub Kanady, a następnie po roku przyjeżdża się do Ameryki.

Drugi tj. **pół-legalny** polega na tem, że emigrant przyjeżdża na okręcie jako marynarz i po udaniu się na miasto znika bez śladu.

Oficjalnie nazywa się, to że zdezerterował, ale kto takiego dezertera może odszukać w miljonowych miastach Ameryki?

Okręty, które zajmują się, szmuglem takich marynarzy, przybywają do Ameryki, mając zawsze na pokładzie kilkaset marynarzy, z których zaledwie kilku jest marynarzami.

Udają się oni, oczywiście do miasta, by trochę pohulać, ale zaraz w mieście się przebierają i znikają.

Trzeci tj. nielegalny odbywa się w następujący sposób. Emigrant zostaje przesłany w skrzyni do Kuby lub Kanady, stamtąd zaś transportują do New-Yorku, gdzie odbiorca oczekuje przybycia skrzyni. Zdarza się bardzo często, że odbiorca nie zjawia się w określonym czasie i wtedy wykrywa się cały szmugiel.

Twierdzą, że w wymieniony sposób dostało się do Ameryki około 700 osób.

—o—

MUSSOLINI PRZECIW PARLAMENTOWI.

AW. — BERLIN, 27 kwietnia — „Telegraphen Union" donosi z Rzymu, że w kołach parlamentarnych twierdzą, iż Mussolini zdąża obecnie do osiągnięcia ostatecznego celu, a mianowicie zupełnego podporządkowania parlamentu rządowi, wzgl. do całkowitego usunięcia. Na miejsce parlamentu powstałaby rada stanu, złożona z fachowców.

BUŁGARJA PRZYŁĄCZY SIĘ DO MAŁEJ ENTENTY.

PAT. — PRAGA, 27 kwietnia — „Tribuna" poświęca artykuł wynikom ostatnich wyborów do parlamentu bułgarskiego. Zdaniem dziennika, zwycięstwo Stambolińskiego oznacza nowe usiłowania dla zbliżenia bułgarsko-jugosłowiańskiego, co z kolei mogłoby być wstępem do przyłączenia się Bułgarji do małej ententy.

KREDYTY AMERYKAŃSKIE DLA CZECHOSŁOWACJI.

PAT. — PRAGA, 27 kwietnia — Na wczorajszem posiedzeniu parlamentarnej komisji budżetowej Bencka przedłożył sprawozdanie o kredytach amerykańskie, udzielonych Czechosłowacji. Wobec pewnych spornych kwestji, jakie wynikły w czasie dyskusji, postanowiono wysłać do Waszyngtonu specjalną komisję w celu szczegółowego zaznajomienia się ze sprawą.

PODRÓŻ KRÓLA SERBSKIEGO.

AW. — BELGRAD, 27 kwietnia — Po załatwieniu sprawy przesilenia ministerjalnego król Aleksander z żoną udaje się do Paryża, gdzie będą podejmowani przez Milleranda jako goście republiki francuskiej.

ZWIĄZKI RELIGIJNE W ROSJI.

AW. — MOSKWA, 27 kwietnia — Urzędowo ogłoszono ustawę w przedmiocie organizacji związków religijnych, która ma zastąpić dotychczasową organizację kościoła w Rosji.

Myślą przewodnią tej sprawy jest pozbawienie związków religijnych osobowości prawnej i oddanie ich pod kontrolę władz administracyjnych. Warunkiem istnienia związków religijnych jest zalegalizowanie instytucji, przyczem założyciele muszą legitymować się ze swych poglądów politycznych. Władze administracyjne mają prawo zabronić gubernjalnych i wszechrosyjskich zjazdów religijnych.

Związki religijne mogą utrzymywać się z dobrowolnych składek i nie posiada ją prawa jakiejkolwiek własności, ani dokonywania żadnych tego rodzaju czynności prawnych.

Jak się kwalifikuje kolejarzy.

Zastosowanie psychologji eksperymentalnej do techniki nie jest nowością i stosowane bywa z wielkiem powodzeniem w Ameryce Północnej, Anglji, a ostatnio szczególnie usilnie w Niemczech. Człowiek i maszyna pozostają z sobą w tak ścisłym związku, iż badanie zdolności ludzkich w zastosowaniu do niej daje znakomite rezultaty, a pewna selekcja podnosi wydajność maszyny i czyni pracę bardziej wartościową. Ciekawe w tej materji dane zbiera prasa niemiecka w zastosowaniu do kolejnictwa.

Już w roku 1917 zaczęły się w Dreznie odbywać egzaminy dla służby kolejowej. W instytucie psychologicznym, przy uniwersytecie hamburskim egzaminowano wszystkich kolejowych.

Godne uwagi są zarówno tamtejsze urządzenia, jak i sposoby jakimi badano uzdolnienie służby kolejowej. Z obowiązków maszynisty wynika, że musi on mieć przedewszystkiem rozwinięte zmysły słuchu i wzroku, musi mieć poczucie barw, przyzwyczajać się łatwo do zmroku i przezwyciężać silne światło. Zdolności te niezawsze mogą być dostatecznie stwierdzone przez lekarza.

Dla maszynisty ma ważne znaczenie umiejętność rozróżniania dźwięków oraz ich kierunku. Takie zdolności bada się zapomocą kilku dzwonków elektrycznych, oddzielonych od siebie ścianami. Egzaminator przyciska naprzemian to jeden, to drugi dzwonek, zaś egzaminowany musi określić, z skąd dany dźwięk pochodzi.

Bardzo proste są sposoby badania wytrzymałości systemu nerwowego. Przy pomocy odpowiednich aparatów bada się drżenie ręki, bicie pulsa oraz pracę wykonywaną przez płuca.

Specjalny aparat t. zw. „Ergograf" służy do badania zmęczenia. Aparat ten oznacza wykonaną pracę, i zależnie od siły ręki, wykazujc zmianę jej wagi.

Bardzo ważne znaczenie ma badanie pamięci. Egzaminowany maszynista musi zapamiętać różne fakty, i nie pozwolić na to, aby je inne rzeczy zatarły. Ma on naprzykład zapamiętać kilka liczb w określonym porządku, nawet wtedy, kiedy do owego rzędu dojdzie jeszcze kilka liczb nowych.

Inny przykład: na tablicy narysowane są różne linje. Punkty przecięcia tych linji oznaczone są metalowemi krążkami, Egzaminator zawiera kilka takich krążków i każe badanemu założyć te krążki na nowo. Po dłuższym czasie, np. po godzinie, musi on powiedzieć z pamięci, które z krążków były zebrane. Zadanie to wymaga dużej pracy umysłowej.

To są jednak doświadczenia natury czysto teoretycznej; w życiu nie jest to potrzebne. Oprócz tego robi się doświadczenia, mające duże znaczenie praktyczne, a więc tyczące się szybkiej orjentacji, pewności siebie, spokoju i wytrwania.

Egzaminowany kolejarz patrzy na obraz dwutorowego obszaru. Egzaminator wprowadza na ten obraz umówione znaki — sygnał niebezpieczeństwa, blask nadjeżdżającego pociągu, przeszkody torowe i t. p. Egzaminowany musi powiedzieć, jakie środki należy w każdym z tych wypadków przedsięwziąć. Każdy jego ruch zostaje odtworzony przez odpowiedni aparat. W ten sposób wypisuje on sam sobie świadectwo.

Na egzaminie w Hamburgu obraz zawarty był w zwiniętej w rolkę wstążce, na której wszelkie przeszkody, mogące zajść w drodze oznaczone były różnemi kolorami. Wstążka poruszała się w kierunku egzaminowanego. Kolejne następstwo przeszkód było zapewnione przez przytwierdzenie do wstążki.

W Berlinie zapalono na egzaminie różnokolorowe lampki, których światło przedostawało się przez otwory papierowej wstążki.

Bada się również zdolności szybkiego hamowania: Na szybie, zakrytej do połowy, porusza się czerwona wskazówka. Kiedy maszyniście się zdaje, że czerwona wskazówka zaczyna być pod swym zakryciem widziana, wtedy wprawia on w ruch czarną wskazówkę, która porusza się z tą samą szybkością, co poprzednia. Miarą oceny jest różnica między temi wskazówkami.

Ludzie, którzy spełniają wszystkie powyższe zadania, nie powinni w każdym razie jeszcze pracować samodzielnie.

Jednakże te urządzenia oddały już dotychczas kolejnictwu ważne usługi, i przyczyniły się do upewnienia bezpieczeństwa podróżującym.

Niechże podróżujący, w chwilach trwogi przeczytają te słowa, a może będą one stanowiły dla nich pociechę w tych czasach, w których przyjemności są rzadkie, a podróże coraz droższe i niebezpieczniejsze.

ZAKOPIAŃSKI ŚLUB Z GÓRALKĄ.

W tym tygodniu w Zakopanem odbył się ślub młodego poety, Jerzego Mieczysława Rytarda z piękną góralką, panną Heleną Gąsienica-Rojówną.

Panna Rojówna, aczkolwiek nie porzuciła swego góralskiego środowiska i malowniczego stroju, jest autorką i inscenizatorką sztuk ludowych pt. „Jak czarownice pasowały Janosika na zbójnika" oraz „Legenda o Janosiku".

Malownicze wesele odbyło się w domu pp. Rojów. Do tańców przygrywał sam Bartek Obrochta, najstarszy z żyjących obecnie muzykantów góralskich.

Na wesele zjechała wielka ilość gości między którymi było sporo nazwisk znakomitych i szeroko znanych.

Drużba pana młodego był znany kompozytor, autor „Hagith" i „Pasterza". Karol Szymanowski. Orszak weselny w dwudziestu powozach góralskich zaprzężony w postrojone zielenią i kolorowemi kwiatami konie, poprzedzało konno dwuch rosłych górali. Całość sprawiała niezwykłe wrażenie swą malowniczością i barwnością.

W weselu brało udział blisko 300 osób.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

17-TY KONCERT Z CYKLU „WIELKICH SOLISTÓW".

Soliści: Alma Moodie — Józef Pembaur.

Czwartkowy koncert należy bezsprzecznie do najciekawszych i najbardziej udanych w dobiegającym właśnie końca sezonie.

Pani Alma Moodie, artystka o nadzwyczaj wysokiej kulturze, odegrała wspaniały koncert skrzypcowy G-moll Brucha dwa fragmenty z „Wiele hałasu o nic" E. W. Korugolda, „Rondo" Mozarta. Piękność brzmienia jej tonu, intensywnego i śpiewnego, żywy temperament i niepospolita technika — oto czynniki, które pozwalają określać p. Moodie tylko superlatywami: Jak zwykle, dobry akompanjament dyr. Rydera.

W drugiej części p. Józef Pembaur odtworzył nam utwory fortepianowe „Fantazję" i „Balladę" As-dur Chopina i dwie legendy Liszta: „Przepowiednia św. Franciszka z Assyżu" i św. Franciszek Paola, kroczący po falach". Liszt, prócz muzyki świeckiej jak symfonie, preludja, sonaty i koncerty fortepianowe, oraz poematy symfoniczne, w których jest on największym mistrzem skomponował wiele dzieł z zakresu kościelnej muzyki: psalmy i msze, kościelne hymny i motywy (jak „Pater Noster" i „Ave Maria"), „Franciszek z Assyżu i „św. Cecylja" szczególnie dwa wielkie oratorja, z których „święta Elżbieta" posiada jeszcze większą siłę niż późniejszy „Chrystus".

Swoisty styl muzyczny Liszta, jego nieskończona i zawikłana ornamentyka znalazł w osobie p. Pembaura znakimitego interpretatora, natchnionego poetę i człowieka, który całkowicie opanował wszelkie trudności techniczne. Być może tylko, że interpretacja utworów Chopina była nieco inną od tych którą przywykliśmy zawsze słyszeć, traktowana trochę więcej indywidualnie — czyż możemy jednak wielkiemu artyście dyktować jak ma ująć dany utwór? P. Pembauer wywarł nadzwyczaj głębokie wrażenie, które nigdy się nie da zatrzeć w pamięci. R.

Pożegnalny koncert A. Wertyńskiego.

W niedzielę, dnia 29 b. m. znakomity rosyjski piosenkarz i melodeklamator p. A. Wertyński pożegna się z publicznością łódzką.

Wertyński nie potrzebuje reklamy.

Wielki ten artysta stworzył specjalny rodzaj sztuki, polegającej na idealnem pokrywaniu się słowa z muzyką, mimiką i gestem.

Całej prasie europejskiej brak jest superlatywów na wyrażenie zachwytu nad niesamowitą sztuką Wertyńskiego. A przecież zagranicą słuchała przeważnie Wertyńskiego publiczność, nie znająca języka rosyjskiego. Kunszt odtwórczy W. przemawiał bezpośrednio do serca i duszy, co leży w mocy jeno polskiego talentu, nie potrzebującego, zdawaćby się mogło, koniecznej pomocy słowa dla wzbudzenia nastroju.

P. Wertyński w niedzielę śpiewać będzie m. in. „Księżniczka Malena", „La femme vafinee", „Obłąkany kataryniarz" i wiele innych piosenek.

Wystawa obrazów. Staraniem związku polskich artystów malarzy w Krakowie otwarta zostaje w sobotę, dnia 28 b. m. o godz. 12 w południe wystawa obrazów, na którą składają się prace artystów-malarzy: Jacka Malczewskiego, Fałata, Wyczółkowskiego, Pinkusa, Filipkiewicza, Pankiewicza, Karpińskiego, Stachiewicza i innych. Wystawa urządzona jest w sali stowarzyszenia współdzielczego oficerów rezerwy „Kaniów" przy ul. Zachodniej 59 w podwórzu, staraniem tegoż stowarzyszenia.

Niewątpliwie cała Łódź zainteresuje się powyższą wystawą. (PAP).

Pierwszorzędna restauracja
B-cia Kind i B. Końsker
w Łodzi
ul. Piotrkowska 14
front I piętro.
Poleca najsmaczniejsze obiady i kolacje po cenach konkurencyjnych.
— Obsługa pierwszorzędna. —
Uwaga: Przyjmuje się zamówienia na bankiety, bale i wesela. 401—2

My radzimy nie czekać
z zakupem, sprzedajemy dawniejsze zapasy tanio: eleganckie palta damskie, suknie, bluzki, spódniczki i garderobę dziecinną. 423-2
Szmechel i Rozner, Łódź,
Piotrkowska № 100 i 160.

Czytajcie „Republikę".

KLARA BIEBIG.

Dziewica z różańcem.

—o—

Powietrze jest dziewnie duszne. Na polach leży niezżęte zboże; niebo ma kolor olowiu, tylko od czasu do czasu oświetlają je błyskawice.

Nad wsią unosi się jakieś niewidzialne „coś", które szeroko rozpostarło swoje czarne skrzydła.

Chodzi po wsi i zagląda do domków poprzez niskie okna; puka w szyby; rusza tak długo dzwonami kościoła, aż rozkołyszą się w jęk żałosny.

Patrzy ludziom z pożółkłych twarzy; patrzy z zapadniętych oczu; podstawia im nogi, że padają, jak słabe owady.

Silne, niewidzialne „coś".

Do wsi zajrzała śmierć! Przyszedł tyfus. Nikt nie wiedział skąd przyszedł — a kiedy odejdzie, o tem też nikt nie wiedział.

Wpadł w nocy: spotkał ludzi wracających z szynku; poczerniały im twarze i straszna opanowała gorączka. A kiedy umarli, położyły się ich żony do niewystygłych jeszcze łóżek i po kilku dniach obok świeżych grobów, kopano jeszcze świeższe.

Zabrakło miejsca na starym cmentarzu, trzeba było nowy budować.

Szynki były jednak przepełnione. Siedzieli tam ludzie i dyskutowali o nowej chorobie, lała się wódka, rozgrzewała się krew.

Kobiety leżały krzyżem w kościele, śpiewały w chórach, biły się w piersi. Paliły się wielkie woskowe świece, a ze ścian spoglądały twarze świętych.

Tam, we wsi, było jak w gorącym piecu — tutaj, jak w piwnicy; tam była śmierć — tutaj wieczyste życie.

Na skraju wsi stał mały domek Langego. Zamożny to człowiek, ożeniony z bogatą chłopką. Jest on młody i przystojny, ona zaś chuda i koścista.

Mówią nawet w mieście, że...

Ale Lange nic sobie z tego nie robił i najmilej czas spędzał na podwórzu i w oborze.

Ale dzisiaj się coś zmieniło.

Wygłodzone świnie zgrupowały się u zamkniętych drzwi chlewa i zniecierpliwione uderzały w nie wyciągniętymi ryjkami. Krowy w oborach ryczały głucho. Czemu to ich pan nie przychodzi. Na kościółku wybiło południe. Dzisiaj po raz pierwszy o nich zapomniano!

W dusznej izbie leżał Lange na łożu śmierci. Niedawno był u niego ksiądz, teraz więc po przyjęciu św. sakramentów może biedna jego dusza odejść w spokoju.

Ale nie odchodzi. Czekającym począł się czas dłużyć. Przy oknie siedzi matka, tępe spojrzenie utkwiwszy w dal. Żona stoi ze skrzyżowanemi na piersiach rękami; już od dwóch tygodni nosi ona czarną, żałobną suknię. W kącie klęczy dwanaście biało ubranych dziewic, które przebierają paciorki różańca. Były już tu wczoraj, dziś przyszły znowu.

Modlą się:

„Ojcze nasz, któryś jest w niebie..."

„Zdrowaś Marja, łaskiś pełna — —"

Z cichym szelestem posuwają się paciorki różańców, leniwie poruszają się rozchylone wargi.

W izbie rozlega się brzęczenie tysiąca much, całe ściany są od nich czarne; wciskają się pod spuszczone powieki chorego, siadają na jego wychudzonych palcach. Nikt ich nie odpędza, bo i pocóż? Chory już przecież nie czuje.

Sąsiadka pochyla się nad łóżkiem:

„Ciężko mu skonać! Dziwne to, bo przecież są tu najcnotliwsze dziewice we wsi. Jezus Marja! Módlcie się dzieci, módlcie gorąco, aby dusza odejść mogła w spokoju!"

I znowu posuwać się poczęły paciorki różańców, pochyliły się pobożnie głowy, cichy szept modlitwy popłynął z rozchylonych warg.

Znały one dobrze swoje zadanie: były to najcnotliwsze we wsi dziewice, o najczystszych duszach i nieskalanem ciele. Były chlubą całej parafji: na procesach nosiły chorągiew Najświętszej Panny, podczas mszy klęczały przed ołtarzem, a kiedy ktoś umierał, wzywano je, aby przy dźwiękach ich modlitwy dusza łatwiej się mogła unieść do nieba. Ponure spojrzenie wieśniaczki spoczywało na twarzy konającego męża. Miał on utkwiony wzrok w jedną z modlących się dziewic, złotowłosą Marję Lenak. Była to najpiękniejsza, najskromniejsza i najpobożniejsza dziewczyna w całej wsi.

Dziwnie była dzisiaj blada...

Podniosła się chuda, koścista twarz wieśniaczki, jakgdyby poto, aby usunąć, odepchnąć ową złotowłosą dziewczynę.

„Zdrowaś Marja, łaskiś pełna..."

Koścista ręka opadła, ale ponure spojrzenie biegło niespokojnie z łoża umierającego na piękną, pobladłą twarz.

Po długiej chwili zabrzmiał jej twardy, bezdźwięczny głos:

„Słyszałam kiedyś historję... nie wiem czy to prawda... Mówią, że jeżeli któraś z modlących się u łoża umierającego dziewic nie jest czysta na ciele i duszy — to chory nie może umrzeć. Jej kłamstwo przytrzymuje biedną duszę na ziemi. Przekleństwo takim oszukanicom, wieczne dla nich potępienie!..."

Zumm... zumm... brzęczały zazdrosne muchy. Okno było szczelnie zamknięte, a powietrze tak gęste, że zda się pokrajać je byłoby można. Leniwe południe pełzło ze wszystkich kątów.

Westchnienia; dochodzące z łoża chorego, stawały się coraz rzadsze, zaostrzyły się rysy wynędzniałej twarzy, z trudem unosiły się ciężkie powieki.

„Kona teraz! Podejdzcie do niego!" zawołała sąsiadka.

„Nie, on nie może skonać" — spokojnie odrzekła żona, nie ruszając się z miejsca.

Wtem rozległ się głuchy krzyk: stojąca w pierwszym rzędzie złotowłosa Marja, wypuściła z rąk różaniec... Powiodła wokoło obłąkanym spojrzeniem i bijąc rękami w powietrzu, jak oszalała rzuciła się w stronę konającego i upadła na ziemię, rozbijając głowę o kant łóżka.

Jak stado białych gęsi, otoczyły ją pobożne dziewice, objęły wpół jej smukłą postać i wyniosły z izby.

Trupia bladość pokrywała piękną twarz, a na białym czole perliły się krople zimnego potu.

Ostatnim wysiłkiem chory uniósł się na łóżku, podniosły się jeszcze na chwilę zmęczone powieki, a z ust wybiegł cichy szept: „Mar — — —"

Żona położyła mu na usta swoją zimną dłoń.

Drzwi izby zamknęły się za złotowłosą dziewczyną i w tej samej chwili chłop skonał.

Kościste palce żony zamknęły mu półotwarte oczy.

Na pogrzebie Langego, żona jego nie uroniła ani jednej łzy. Silna to była kobieta. Szła za trumną wyprostowana, przyciskając do serca modlitewnik. Nie zmarszywszy nawet brwi, rzuciła na otwarty grób garść świeżej ziemi.

A kiedy po pogrzebie zebrali się znajomi i krewni na huczną stypę — ona poszła do obory i karmić poczęła wygłodniałe zwierzęta.

Obrzuciła spojrzeniem zielone łąki i czerniejący z daleka las — myślała o mężu, lecz ani jedna łza nie spłynęła jej do oczu.

Już dawno go przecież straciła — —

Tłum. Lit.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ
28
SOBOTA

Dziś: Pawła od Krzyża
Jutro: Piotra

Wschód słońca o g. 4.16
Zachód o g. 6.52
Wsch. księżyca g. 1.7
Zachód o g. 2.45 pn.
Długość dnia 14.36
Przybyło dnia 6.51

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE 1-go MAJA.

PAT. — WARSZAWA, 27 kwietnia.— Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje:

Dnia 1-go maja, jak wiadomo, liczne organizacje robotnicze obchodzić będą święto przez urządzanie odpowiednich obchodów i uroczystości. Władze administracyjne, podobnie, jak w latach poprzednich, otrzymały polecenie na całym terenie państwa zezwalać bez przeszkód odpowiednim organizacjom robotniczym na pochody i wiece. Jednocześnie władze te zwrócą specjalną uwagę, aby zbrodnicze czynniki wywrotowe nie wykorzystały święta robotniczego dla swoich celów specyficznych. Wszelkie wystąpienia komunistyczne będą tłumione w zarodku.

JAK P. P. S. BĘDZIE OBCHODZIĆ 1-go MAJA.

Sekratarjat łódzkiego kom. okr. Polskiej Partji Socjalistycznej komunikuje nam program obchodu 1-go maja:

1o Zbiórka na Wodnym Rynku, o godz. 10-ej rano. Przemówienia wygłoszą reprezentanci partji i zw. zawodowych.

2) o godz. 11-ej z Wodnego Rynku pochód ruszy ulicami: Główną, Piotrkowską, Konstantynowską na groby poległych z 1905-7 roku, gdzie nastąpi odsłonięcie pomnika. Przemówienie wygłoszą: obrońca skazanych mecenas Piotr Kon i prezydent m. Łodzi Aleksy Rżewski, poczem nastąpi rozwiązanie pochodu. W przeddzień uroczystości majowej dnia 30 kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze wybitnych przedstawiciell partji. Odegrane zostaną: „Młody las" i urywek z Róży Katerli.

Dnia 1-go maja o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się uroczysta akademja majowa w sali Filharmonji, o programie następującym: 1) przemówienie prezydenta m. Łodzi A. Rżewskiego, 2) koncert Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej, pod dyr. B. Szulca, 3o śpiew solowy pani Sabiny Rozentalowej, 4) koncert wiolonczelisty p. Bukinika, 5) piosnki robotnicze, chór Ł. O. K. R. P. P. S., 6o deklamację wypowiedzą artyści Teatru Miejskiego, p. Roman Tański i p. Stefanja Jarkowska.

Po akademji o godz. 8-ej wiecz. w tejże sali zabawa ludowa.

Bilety do teatru i na akademję wraz z zabawą do nabycia w sekretarjacie Ł. O. K. R. P. P. S. ulica Piotrkowska 83, od g. 10 rano do 7 wiecz.

W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO.

Izba skarbowa w Łodzi otrzymała okólnik w sprawie składania zeznań o dochodzie. Osoby prawne, obowiązane do publicznego składania rachunków, (t-wo akcyjne) mogą składać do izby skarbowej podania o odroczenie im terminu składania zeznań do dnia 1 czerwca 1923 r. W podaniu należy podać motywy, z których pod uwagę brane będą jedynie wypadki, o ile towarzystwo nie mogło zwołać ogólnego zebrania przed 1. maja, lub nie zdążyło sporządzić bilansu.

Odroczenie terminu składania zeznań powoduje odroczenie terminów wpłacania pierwszej raty podatku. bip.

Konfiskata. Komisarjat rządu na m. Łódź skonfiskował wczoraj, t. j. w piątek, nr. 99 „Lodzer Freie Presse" z dnia 27 b. m. **za artykuł p. t. „Eine merkwürdige Rede des Staatspräsidenten"** (Godna uwagi mowa prezydenta Rzeczypospolitej), podpisany przez dr. Berensa; pozatem z art. 263 i 129 k. k. redakcja pisma została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej.

Niezależnie od powyższego sąd okręgowy zarządził zawieszenie pisma do czasu wydania wyroku.

Z Wydziału Handlowo-Gospodarczego. Wydział Handlowo-Gospodarczy otrzymał większy transport szmalcu amerykańskiego, który sprzedaje kooperatywom i związkom na miejscu, ul. Pomorska nr. 18, ludności zaś — w sklepach miejskich, hurtowo po cenie mk. 18.500 za kilo, detalicznie po cenie mk. 19.000 za kilo.

Emigracja robotnicza do Francji. Robotnicy, wyjeżdżający do Francji na imienne zapotrzebowania pracodawców francuskich, otrzymują od państwowego urzędu pośrednictwa pracy (Al. Kościuszki 9) zaświadczenia, na mocy których starostwa wydają paszporty zagraniczne w drodze uproszczonej i tylko za zwrotem kosztów druku.

Również cena wizy francuskiej dla tych robotników jest zmniejszona do połowy. Normalna wiza kosztuje 25 franków, robotnicy zaś płacą tylko 12 i pół franków. (PAP.)

Obywatele zaczynają wreszcie płacić podatki. Na skutek ustawy o karach za niewpłacanie na czas podatków (10 proc.) ostatnio urzędy skarbowe i kasy w wielkiej ilości ściągają podatki. Wystarczy nadmienić, iż w środę w ciągu jednego dnia wpłynęło z podatku przemysłowego do kas skarbowych blizko pół miljarda marek.

Również z powodu tego, iż w dniu 30 bm. upływa termin składania zeznań o dochodzie i wpłaceniu połowy przypadającego podatku, ruch w urzędach skarbowych jest wielki.

Wczoraj przed kasą podatkową gminną stało w ogonku przeszło kilkudziesięciu wójtów, którzy wnosili podatki od obywateli gmin, którzy dopiero teraz dowiedzieli się o karze za zwłokę w płaceniu podatków spieszą uregulować podatki dotychczas nie wpłacone, a szczególnie podatek gruntowy. bip.

„Tydzień ekonomiczny". „Tydzień ekonomiczny" cieszy się wielkiem powodzeniem. Na wykłady przychodzi wielu słuchaczy, rekrutujących się przeważnie z pośród inteligencji pracującej.

Wobec tego staje się aktualną sprawa, założenia w Łodzi stałej filji wolnej wszechnicy polskiej. W sprawie tej toczą się pertraktacje między wolną wszechnicą a miejskim uniwersytetem powszechnym. (bip.)

Schwytanie szpiega. Zamordowany został w swoim czasie w Łodzi przodownik P. P., który odznaczał się specjalnemi zdolnościami w tropieniu szpiegów. Podejrzany o zabójstwo był niejaki Izaak Opatowski, który też w tych dniach został po długich poszukiwaniach aresztowany w Sosnowcu. Opatowski posiadał fałszywe dokumenty policyjne i okazał się szpiegiem sztabu niemieckiego oraz misji bolszewickiej. Sprawę prowadzi Urząd śledczy w Będzinie. (PAP).

Restauratorzy chcą wygłodzić pracującą inteligencję. Niezaspokojeni w swych apetytach i dorabiający się miljardowych fortun, restauratorzy znów urządzili zamach na kieszenie szerokich warstw inteligencji pracującej. Zwrócili się bowiem oni referatu walki z lichwą z propozycją, podniesienia cen t. zw. „rządowych" obiadów z 4000 mk. na 6000 marek. Kierownik referatu do walki z lichwą dr. Grabowski żądania ich nie uwzględnił.

Samoobrona obywateli przeciwko rzeźnikom. Odbyło się posiedzenie organizacyjne stowarzyszenia kobiet, mających na celu walkę z lichwą, uprawianą przez wielu rzeźników. Członkowie stowarzyszenia będą w sklepach rzeźniczych sprawdzać ceny i o wypadkach nadużyć będą zawiadamiać władze. (bip.)

Energiczna walka z brudem. Za antysanitarny stan na posesji skazani zostali przez sądy pokoju 7-go i 8-go okręgu następujący właściciele nieruchomości: Fajfel Skórka (Wschodnia 22) na pół miljona mk. kary, Icek Rozenman (Podrzeczna 31) na 400 tys. mk., Mordka Szajdel (Gdańska 67) i Hemja Hercberg (Nowomiejska 18) po 300 tys. mk., Benjamin Gozdzik (Zachodnia 53), Frynek, Sztychan (Północna 14), Szulim Rozenberg (Nowomiejska 24) i Nuchem Fuks (Północna 14) po 200 tys. mk. M. Tenenbaum (Wolborska 21), Wolf Dz'.łoszyński (Wschodnia 20), Hersz Krybus (Brzezińska nr. 10), Izrael Bink (Wschodnia 5), Fajwel Żołądź (Wolborska 1), Złata Milsz (Wschodnia 14), Henoch Goździk (Zachodnia 53) po 100 tys. mk. kary. Za nieporządki w sklepach skazani zostali: Luzer Goldwasser (Północna 16), Noech Markus (Północna 16), Henoch Ordynans (Aleksandryjska 11), Szmul Kuszer (Solna 5), Alter Cyfer (Jerozolimska 4) i Berek Winter (Konstantynowska 30) po 200 tys. mk. każdy. (bip).

Z powodu nagłego zgonu

b. p.

Abrama Pikielnego

wyraża głębokie współczucia rodzinie zmarłego

Włókiennicza Spółka Akcyjna „N. Eitingon i S-ka".

511—1

Przedstawiciele samorządu łódzkiego w Warszawie.

Delegacja samorządu łódzkiego w osobach p. prezydenta Rżewskiego i dyrektora Wydziału handlowego — Lauterbacha uzyskała w Urzędzie zbożowym z funduszów Nadzwycz. komis. do Walki z drożyzną, kredyt na zakup mąki wwysokości **300 miljonów marek.**

Z tej sumy — zobowiązań w wysokości 270 miljonów mk. podpisane zostały przez właścicieli piekarń łódzkich, na pozostałe 30 miljonów mk. przeznaczonych dla kooperatyw, —przez miasto. Ponieważ Bank komunalny ze względu na szczupłość swych kompetencji nie mógł bez zgody Min. spraw wewnętrznych — żyrować powyższych zobowiązań, uzyskano gwarancję banków prywatnych.

Jak poinformowano delegację łódzką w Tow. aprow. miast, **w przyszłym tygodniu odbędzie się w tej instytucji konferencja w sprawie przydziału mąki dla Łodzi, o co rozpoczęły już starania władze samorządowe łódzkie.**

Prezydent Rżewski przy współudziale dyr. Ringa oraz naczelnika Wydziału przedsiębiorstw miejskich, inż. Berlinera, odbył również w Min. kolei żel. konferencję **w sprawie zatwierdzenia nowej umowy tramwajowej.**

Jak okazała się z wyjaśnień p. wiceministra Eberharda, odbyta uprzednio narada międzyministerjalna doszła do wniosku, **że wszelkich uprawnień przedsiębiorstwom tramwajowym powinny udzielać władze państwowe, nie zaś — miasta.**

W decyzji tej należy widzieć jeden z przejawów **istniejącej w niektórych urzędach centralnych tendencji ku ograniczeniu kompetencji samorządowych**

Delegacja łódzka, konstatując, że wskutek decyzji międzyministerjalnej sprawa **tramwajów łódzkich utknęła na martwym punkcie,** — złożyła odpowiednie oświadczenie protestujące przed p. wiceministrem Eberhardtem.

Należy się spodziewać, że i inne miasta wniosą ostry sprzeciw przeciwko coraz dotkliwszemu uszczuplaniu zakresu działania samorządów, a kwestja tramwajowa, jako posiadająca znaczenie zasadnicze, znajdzie swe ostateczne rozstrzygnięcie w Najwyższym trybunale administracyjnym.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

PIERWSZE LISTY KANDYDATÓW DO GŁ. KOM. WYBORCZEGO.

Ponieważ ugrupowania i stronnictwa usiłowały otrzymać te same numera list kandydatów do rady miejskiej, któremi oznaczone były ich listy podczas wyborów do Sejmu i Senatu, pełnomocnicy tych list czekali, aż zajęte zostaną miejsca, poprzedzające ich numera.

I oto PPS. czekała, aż ktoś złoży pierwszą listę, by otrzymać nr. 2, co też jej się udało wczoraj wieczorem, gdy złożono jako pierwszą, listę „Niezależnego Robotniczego Komitetu Wyborczego".

Trzecia lista złożona została przez „Bezpartyjny Komitet Wyborczy" i czwartą otrzymał, jak i przy poprzednich wyborach, „Bund".

W ten sposób, dzięki złożonym dwum tajemniczym listom (nr. 1 i 13), już dwa ugrupowania otrzymały swe poprzednie numera.

Pozatem do głównego kom. wyborczego złożyły miejskie komitety obwodowe już uzupełnione i poprawione listy wyborców. (bip)

POLSCY HANDLOWCY NIE WYSTAWIĄ WŁASNEJ LISTY.

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Cichowskiego odbyło się walne zebranie handlowców polskich (Piotrkowska 108).

Po dłuższej dyskusji postanowiono własnej listy kandydatów do przyszłej rady miejskiej nie wystawiać i pozostawić członkom wolną rękę. bip.

* * *

Stworzony został komitet niemców pod nazwą **„Niemiecki obywatelski komitet wyborczy".** Komitet ten grupuje się przy wydawnictwie „Neue Lodzer Zeitung". Prócz tego, jak wiadomo, oddzielnie występuje „Niemiecka partja pracy". bip.

* * *

Jak się dowiadujemy na czele komitetu wyborczego **ortodoksów** stanęli. b. radny Kenigsberg, poseł Mincberg, Szulim Bialer i Lipszyc. bip.

* * *

Przy licznym udziale **właścicieli realności** odbyło się zebranie wyborcze w lokalu drugiego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Po dłuższe dyskusji wybrano ścisły komitet, który ma się zająć przeprowadzeniem akcji wyborczej. Komitet ten zwołał wiec przedwyborczy na niedzielę o godz. 4 po poł. w sali t-wa kredytowego. bip.

O rozbudowę elektrowni łódzkiej.

Decyzją ministra przemysłu i handlu z dnia 1 marca b. r. Nr. 930 P. A. dla elektrowni, będących pod państwowym zarządem, została powołana do życia rada nadzorcza, jako organ opinjodawczy, mająca za zadanie rozpatrywanie wszelkich więcej skomplikowanych spraw natury prawnej, technicznej lub też administracyjnej, związanych bezpośrednio z gospodarką elektrowni warszawskiej i łódzkiej.

Rada nadzorcza przystąpiła już do pracy i odbyła trzy posiedzenia, m. in. jedno w Łodzi. Na posiedzenie łódzkie rada przybyła w pełnym składzie i zaznajomiła się na miejscu ze wszelkiemi kwestjami, związanemi z bytem elektrowni łódzkiej, w pierwszym zaś rządzie ze sprawą dalszej rozbudowy instytucji. Jako jedną z najpierwszych potrzeb uznano konieczność budowy dwóch chłodnic (wieże do skraplania pary). Wieże te zostały już zamówione w firmie Vorfington. Zamówione wieże są typu najnowszego, zajmują mało miejsca i dają duży efekt pracy, PAP.)

Kronika policyjna.

Noga okradziona podstępnie. Do zamieszkałej wraz z córką nienormalną przy ul. Andrzeja 31, S. Nogi, przybyła jakaś nieznana jej kobieta i zaproponowała, by córka Nogi poszła na służbę.

Noga nie zgodziła się na tę propozycję i następnie wraz z córką wyszła na miasto. W międzyczasie jednak kobieta owa wróciła do mieszkania Nogi i okradła ją z garderoby i gotówki (bip)

Małżonek, który chce mieć dzieci. Jak notuje protokuł policyjny, niejaki Władysław Pawlak (Dąbrowska 19) zgłosił skargę do policji na swoją żonę, która spędziła płód. (PAP).

Groźba strejku w przemyśle włókienniczym.

Pomiędzy związkami klasowemi a polskiemi wyłaniają się poważne różnice zdań.

Wczoraj wieczorem w okr. komisji zw. zaw. odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, w sprawie akcji ekonomicznej.

P. Kałużyński referując sprawę powyższą, zaznaczył, iż zwiazek klasowy zwrócił się do związku „Praca“ z propozycją porozumienia co do prowadzenia dalszej akcji zarobkowej, na co jednak „Praca“ nie zgodziła się, proponując jednak zainicjowanie powtórnej konferencji z przemysłowcami. Konferencja do niczego nie doprowadziła. Na owej konferencji omawiano również sprawę urlopów.

Mówca podkreślił, iż dziś prawdopodobnie rada ministrów ma obradować nad uzupełnieniem utsawy o urlopach i będzie tam zaznaczone, iż **dnie świąteczne nie mogą być wliczane do urlopów, gdyż są to dni odpoczynku nadzwyczajnego. Co do podwyżek to przemysłowcy w dalszym ciągu stali na stanowisku poprzedniem i proponowali tylko 8 procent podwyżki.**

Należy się zastanowić, co dalej począć, gdyż konjunktura w przemyśle się na gorsze nie zmieniła, lecz na przystąpienie robotników z prowincji liczyć nie można. Można jednak walkę rozpocząć i zwyciężyć.

Mówca również oznajmił, iż gdy zwrócono się do okręgowego inspektora pracy z zapytaniem, **czy robotnicy mogą liczyć na poparcie u rządu, inspektor odpowiedział odmownie, gdyż każda interwencja rządu w zatargu przemysłu z robotnikami, łączy się ze sprawą kredytów dla przemysłowców.**

Po referacie wywiązała się dyskusja. Liczni mówcy, delegaci fabryczni oświadczyli **iż robotnicy są za strejkiem i domagają się zebrania wszystkich delegatów różnych związków, bez względu na to iż prowodyrzy związkowi ze względów partyjnych do takich zebrań dopuścić nie chcą.**

W końcu przyjęto jednogłośnie rezolucję następującej treści:

„Zebranie delegatów klasowego związku stwierdza że związek „Praca“, wychodząc z partyjnego interesu NPR. odrzucił wyciągniętą rękę robotników, klasowych w celu wspólnego frontu przeciwko fabrykantom, przez co dowiódł, iż płace robotników nic go nie obchodzą, a obchodzi go związek „Praca“ i interes patrji NR. szkodliwy dla klasy robotniczej.

Zebranie delegatów odwołuje się do masy członków zw. „Praca“ o poparcie. bip.

Nowa organizacja robotników.

W dniu 21 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne związku zawodowego pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej zjednoczenia zawodowego polskiego w Warszawie, oddziału w Łodzi.

Zebranie zagaił i powitał gości prezes centralnego związku w Warszawie p. Lewowski.

Sprawozdanie z działalności związków zdali: pp. Misiak (z związku pracowników miejskich), Powązka (związek pracowników gazowni) i p. Łoniewska (z związku pracowników telefonów). Sprawozdanie powyższe zreasumował przewodniczący p. Lewowski.

P. Bednarczyk, przedstawiciel zw. zaw. polskich w Łodzi, wygłosił referat w sprawie połączenia związków pokrewnych w jeden związek zawodowy pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej. Witając każdy poszczególny związek, mówca skreślił jednocześnie ich monografję. W uzupełnieniu powyższego, p. Lewowski zdał sprawozdanie z działalności centrali i związków w Warszawie.

Do zarządu wybrani zostali: pp. Keller, Łuczycki, Powązka, Radecki i Tomaszewski z gazowni, Duraj, Hilczer, Kłosowski, Misiak i Szczegielski z magistratu, i pp. Łoniewska i Żychlińska z telefonów.

Na życzenie zebranych p. Bednarczyk wygłosił dłuższe przemówienie na temat zbliżających się wyborów do rady miejskiej. Mówca poddał krytyce dotychczasową działalność magistratu, oraz omówił trudne zadania, jakie oczekują przyszłą radę miejską, zachęcając wszystkich obecnych do wzięcia udziału w wyborach. (bip.)

Powołanie komisji rozjemczej w sprawie dozorców.

Na dzień wczorajszy wyznaczona była konferencja między przedstawicielami właścicieli nieruchomości i dozorców w sprawie uregulowania zarobków.

Właściciele realności na konferencję nie przybyli, przysyłając pismo z oznajmieniem, iż w dalszym ciągu stoją na poprzednim stanowisku nie udzielania żadnych podwyżek do czasu zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Wobec powyższego okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwrócił się do ministerstwa pracy w sprawie zwołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która już swego czasu na skutek reskryptu ministerstwa w konflikcie między właścicielami domów a dozorcami interwenjowała. (bip.)

ZAMKNIĘCIE FABRYKI KAROLA NIPPE.

Z powodu zatargu między właścicielami fabryk a robotnikami na tle potrącań rat za wydane swego czasu pracownikom materjały, fabryka Karola Nippego (Zachodnia 59) została zamknętą. (PAP.)

ŻĄDANIE BRUKARZY.

Brukarze, zorganizowani w związku budowlanym z. z. p. oddział w Łodzi, wystawili żądania podwyższenia płac o 50 proc. (bip.)

ŻĄDANIE INTROLIGATORÓW.

Pracownicy introligatorscy zwrócili się do swych pracodawców, aby płace ich regulowane były według orzeczeń komisji statystycznej. Ponieważ pracodawcy umowy tej dotrzywać nie chcą, sprawa oparła się o inspektorat pracy. (bip.)

STREJK PIEKARZY NIE BĘDZIE.

Po długich pertraktacjach piekarze żydowscy otrzymali 15 proc. podwyżki, wobec czego do strejku nie dojdzie. (bip.)

Zwyrodniały ojciec.

Z nędzy. — Powrót z wojny. — Niesnaski rodzinne. — Separacja. — Zbrodnicze usiłowania. — Pod kluczem.

Przed wybuchem wojny europejskiej zaciągnięty został w szeregi armji rosyjskiej Aleksander Frajer zam. przy ulicy Karolewskiej 11. W domu pozostała żona i 2 małe dziewczynki.

Po pewnym czasie nędza zajrzała do chaty biednej rezerwistki.

Aby uratować siebie i dzieci przed głodem Frajerowa nawiązała **bliższe stosunki z żołnierzami niemieckiemi podczas okupacji pruskiej w Polsce.** Kosztem swej hańby **karmiła ona siebie i dzieci.** Niedługo jednak trwał tak drogo przypłacony dobrobyt i Frajerowa znalazła się w szpitalu Marji Magdaleny, skąd dopiero po dłuższym czasie ze śladami niemieckiej choroby powróciła do domu. Tymczasem Frajer dostał się do niewoli niemieckiej skąd po 6 latach wrócił pod dach rodzinny.

Nie omieszkali jednak sąsiedzi zawiadomić zdemobilizowanego feldfebla o prowadzeniu się jego żony, stosunki rodzinne poczęły się psuć i przed tygodniem Frajer żonę swą z mieszkania wyrzucił, a w mieszkakiu zostały jedynie 10-letnia Mania, uczenica szkoły powszechnej i starsza od niej, bo 18-letnia — Elza.

Jednak 6 lat tułaczki w obcych krajach pozostawiły swe ślady i Frajer zaczął zdradzać **pewne objawy zwyrodnienia, przejawiające się w postaci zalotów w stosunku do swej starszej córki.**

Jednak gdy zwyrodniały ojciec stawał się coraz natarczywszym, szczególnie nocą, Elza musiała bronić swej młodszej siostry. Groził on jednak swej córce, **iż zabije ją jeśli mu nie ulegnie.**

Aż onegdaj, gdy młodsza córka wyszła na miasto, Frajer zamknął za nią drzwi i usiłował dokonać kazirodztwa.

Zrozpaczona córka broniła się i w pewnej chwili udało się jej schwycić klucz z mieszkania, który rozbestwionemu ojcu wypadł z kieszeni i w mgnieniu oka znalazła się w sieni, a następnie u matki swej.

W kwadrans później 2 nieszczęśliwe kobiety matka i córka domagały się opieki u władz bezpieczeństwa.

Frajer został aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego. (bip)

Miejska Bibljoteka Publiczna

(ul. Andrzeja 14)

otwarta codziennie od g. 3—9 wiecz.

Wiadomości sportowe.

Skład teamów w dn. 3 maja.

Wydział gier i dyscypliny ustalił na posiedzeniu swem w dniu 26 b. m. skład teamów, które w dniu 3 maja zaczynają zawody na P. Z. P. N. Należy przypuszczać, że sportowa Łódź licznie pośpieszy na zawody, by zobaczyć reprezentatywnych swych graczy, tembardziej, że prawdopodobnie teamy wystawią w dniu 31 maja na zawodach z reprezentacją Krakowa.

Oto skład teamów:

Team I kl. A.

Bramkarz — Pilc (Ł. T. S. G.). Obrona Karaś Wł. I (28 p.o. Kahl (ŁTSGo. Pomoc Hanke (ŁKS), Wieliszek, Gabriel ŁKS), Napad: Francman Turyści), Herbsreich (ŁTSGo, Kubik St. Turyści, Lange (ŁKSo, Śledź (ŁKS). Rezerwa: Kapiczak (K. S. 28 p.), Miller (ŁKS).

Team II kl. A.

Thiel (K. S. 28 p.o, Stencel (Turyści), Cyl (ŁKS), Volfangel (ŁTSG), Bersz, Hermans (Turyści), Magin (K. S. 28 p.o, Kubin Ol. (Turyści), Hermans (Union) Izrael (Uniono, Pogodziński (ŁTSG). Rezerwa: Brauer (Union), Walkowski (K. S. 28 p.).

Team I wystąpi w koszulkach klubu Turystów.

Team II w koszulkach Ł. K. S.

Zawody teamów poprzedzi przedmecz „Concordii“ — G. M. S.

Zawody odbędą się na boisku D. K. K. IV. Początek o godz. 14.30 po poł.

Funkcjonarjusz policji w roli lekarza.

Uratował od śmierci, zatrutych gazem.

Przy ul. Dzielnej nr. 10, mieści się skład obuwia Kirsteina. Otóż onegdaj o 9-ej rano do sklepu Kirsteina przybył interesant niejaki Szyja Rusak.

Drzwi sklepu były zamknięte i mimo usilnego dobijania się do nich nikt z zewnątrz nie odpowiadał. Ponieważ przybyły wiedział, iż w sklepie zwykle ktoś nocuje, sprawa ta wydała mu się podejrzana i wezwał dozorcę domu.

Dozorca zajrzał przez dziurkę od klucza, lecz niczego dojrzeć nie mógł i jedynie poczuł zapach gazu świetlnego.

Wobec tego obaj wybiegli na ulicę Piotrkowską, i o wypadku zawiadomili spotkanego starszego przodownika Eugenjusza Łąpińskiego. Ł. wytrychem otworzył drzwi sklepu Kirsteina i oto oczom przybyłym przedstawił się straszny widok. Na łóżkach w pokoju przepełnionym gazem świetlnym leżało 2 mężczyzn, nie dających znaku życia.

Starszy przodownik Łąpiński otworzył natychmiast drzwi i okna, polecił wezwać pogotowie, a sam przystąpił do ratowaania zatrutych stosując sztuczne przywrócenie oddechu. Gdy obaj zatruci zostali ocuceni, odwieziono ich do szpitala w stanie ciężkim.

Jak się okazało gaz ulatniał się z lampy gazowej dzięki obluźnionemu kranikowi. bip.

PRAWO i ŻYCIE.

Opór władzy, czy samoobrona.

Józef Krasiński, robotnik, stanął w dniu 26 b. m. przed sądem okręgowym w Łodzi (przewodniczący: sędzia Zaborowski), oskarżony z art. 142 K. K. o to, że 2 września r. ub., gdy przodownik Stasica i policjant Wnuko chcieli go odprowadzić do komisarjatu, stawił im opór, chwytając za gardło Stasicę, wtrącając do rowu Wnukowa i w ten sposób nie odpuścił ich do wykonania obowiązku służbowego. Na pytanie przewodniczącego, czy Krasiński przyznaje się do winy, za którą grozi więzienie, oskarżony wyjaśnił, że był wtedy na chrzcinach i mocno sobie podpił. Gdy wyszedł na ulicę, powietrze tak go oszołomiło, że już dalej nie wiedział, co się z nim stało; przypomina sobie tylko, że nazajutrz obudził się w komisarjacie, do którego nie wie w jaki sposób się dostał.

Groźnie dla oskarżonego brzmiały zeznania świadków — przodownika Stasicy i policjanta Wnukowa. Krasiński wywołał awanturę na ulicy, nietylko nie chciał wykonać żądania policjantów pójścia do komisarjatu, ale i uderzył Wnukowa, wtrącił go do rowu, zerwał orzełek z czapki, tak, że Wnukow zmuszony był dobyć szabli dla własnej obrony. Przechodnie stanęli w obronie Wnukowa i obezwładnili Krasińskiego.

Na zapytanie obrońcy Krasińskiego adwokata Kempnera: „Na cóż była pomoc przechodniów Wnukowi, który obnażoną szablą nastawał na podchmielonego Krasińskiego“, świadek nie mógł dać wyjaśnienia. W innym świetle przedstawili zajście zaprzysiężeni świadkowie z poza świata policyjnego: Borkowski, Szkudlarek i Mikołajczyk. Zeznali oni, że Wnukow bił gołą szablą Krasińskiego, że Krasiński leżał w rowie, a policjanci nad nim stali i że Krasiński podczas całego zajścia był mocno podchmielony.

Adwokat Kempner w swej obronie podniósł, że stawianie oporu urzędnikowi jest tylko wtedy karalne, gdy czynność urzędnika jest całkowicie uprawniona; gdy urzędnik przekroczy ramy nadanego mu uprawnienia, opór przestaje być przestępstwem, a staje się samoobroną.

Prokurator popierał oskarżenie.

Sąd Krasińskiego uniewinnił.

Z sądu wojskowego.

W dniu wczorajszym (piątek) sąd wojskowy w Łodzi, pod przewodnictwem ppłk. KS. dr. Gizińskiego, rozważał następujące sprawy:

W pierwszej sprawie stanął przed sądem szeregowiec Antoni Dulęba oskarżony o sprzeniewierzenie i kradzież majątku wojskowego. Oskarżony w czasie buntu w areszcie rejonowym został ciężko ranny w nogę i dopiero obecnie mógł stanąć przed sądem, jakkolwiek, przestępstwo jego datuje się już nieco dawniej. Dulęba został skazany na półtora roku więzienia. W drugiej sprawie szer. Wincenty Lidak, notoryczny złodziej, za kradzież z magazynu 31 p. SK. kilkunastu mundurów skazany został na półtora roku więzienia.

W trzeciej sprawię stawał przed sądem Bolesław Nawrocki, oskarżony o dezercję, niesubordynację (opuścił posterunek) i o kradzież. Nawrockiego skazano na dwa lata więzienia.

We wszystkich sprawach oskarżenie wnosił major KS. Waszczyński, obronę wnosił mecenas Knebel. pap.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Sheybalowi. Będzie drukowane w najbliższym czasie.

„REPUBLIKA"
Łódź
28 kwietnia 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
28 kwietnia 1923

Błędy polityki dyskontowej

w stosunku do przemysłu włókienniczego.

Niestojące w żadnym stosunku do rozporządzalnych środków obrotowych uruchomienie przemysłu włókienniczego okręgu łódzkiego nosi w sobie zarodki potężnego kryzysu. Powiększanie rozmiarów zatrudnienia fabryk włókienniczych następowało początkowo odpowiednio do potrzeb zgłodniałego rynku wewnętrznego, poczem po jego nasyceniu podniecane było jedynie, dzięki spadkowi waluty polskiej. W miarę deprecjacji marki zmniejszała się jej wartość w złocie, ceny natomiast nieprzeparcie dążyły do osiągnięcia przynajmniej poziomu przedwojennego, o ile nie miały tendencji do jego przekroczenia. Oczywiście, że wynikła stąd—stale dotychczas jeszcze trwająca ciasnota na rynku pieniężnym, a odczuwana była ona szczególnie w Łodzi, która znacznie powiększyła swą produkcję. To też na panujący na naszym rynku gotówkowym kryzys, złożyły się dwa momenty. Z jednej strony zmniejszenie się wartości w złocie naszych emisji, mimo ich absolutnego zwiększenia się, z drugiej wzmożone zapotrzebowanie pieniędzy, wywołane nadmiernem zwiększeniem produkcji. Tę zaś stale potęgowano, gdyż popyt, mający przedewszystkiem charakter spekulacyjny, rozrósł się do niebywałych rozmiarów. Nie pragniemy obecnie zagłębiać się w analizie tych czynników ekonomicznych, ograniczymy się jedynie do stwierdzenia faktu nadmiernego rozrostu obrotu wekslowego.

Było to logiczną konsekwencją uprawianej polityki przemysłowej łódzkiego włókiennictwa. Zarówno bowiem przemysłowcy, jakoteż w znaczniejszej jeszcze mierze kupcy, ciągnęli z konjunktury kolosalne zyski. Twierdzenia tego zbić nie zdołają żadne zaprzeczenia, gdyż każdy z nas doskonale wie, jaki był ich stan majątkowy przed trzema laty, a jaki jest obecnie. Otóż, celem podtrzymania ruchu fabryk, a przedewszystkiem celem dalszego wzmożenia jego nie wystarczała rozporządzalna gotówka. Uciekniętoo się wtedy do znacznego posługiwania się w obrocie wekslami. Oczywiście, że przemysł nie mógł trzymać u siebie wielkiego portfelu, lecz całą siłą dążył do pomieszczenia go w bankach lub też P. K. K. P. Napór na rynek dyskontowy wzmagał się z dniem każdym. Niezdecydowana i nieposiadająca wyraźnej linji polityka dyskontowa P. K. K. P. ulegała naciskowi sfer przemysłowych i stopniowo, w miarę spadku waluty, powiększała redyskont. Na pozór czyniła słusznie i dobrze. Co więcej, żądana od P. K. K. P. zbliżenia redyskonta do norm udzielanych przed wojną Łodzi przez bank państwa wyrażały się one w sumie 530 milonach rubli złotych. Domagano się specjalnych emisji na cele produkcyjne, które miałyby być zużyte na redyskont. Również i ja byłem wyznawcą tej tezy. Rozwój jednak wydarzeń ekonomicznych na gruncie naszego przemysłu wykazał, że zapoznaliśmy niezwykle ważne momenty.

Przedewszystkiem nie ustalona była granica teoretyczna między stopniem uruchomienia, odpowiadaącem pojemności rynku wewnętrznego, a stopniem osiągniętym dzięki konjunkturze spekulacyjnej, wywołanej spadkiem marki. Skutkiem tego nie można było ustalić normy maksymalnego redyskonta dla przemysłu włókienniczego w P.K.K.P. która byłaby gospodarczo uzasadniona. W takich warunkach polityka dyskontowa Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej zeszła w zupełności na manowce. Zamiast ustalić na podstawie sumiennych badań stopień uruchomienia prezmysłu włókienniczego, który byłby uzasadniony położeniem ekonomicznem kraju i uzależniania od niego pomocy kredytowej firmom przemysłowym, obrano całkiem inną drogę. — Drogę przypadkowego trafu i ulegania naciskom i wpływom. Skutkiem tego istnieją zakłady włókiennicze niestosunkowo uruchomione, zakłady, które korzystały z wydatnej pomocy kredytowej P. K. K. P. oraz inne niestosunkowo słabo uruchomione, które z niej nie korzystały. Również przy pożyczkach pod zastaw towarów nie uniknięto tego zasadniczego i kardynalnego błędu. Co więcej do dnia dzisiejszego, nikt w P. K. K. P. nie zdaje sobie z tego jasnej sprawy!

Pozatem popełniono drugi kardynalny błąd. Zapoznano w zupełności różnicę, zachodzącą między przedwojennym obrotem wekslowym, a obecnym. Nie wdając się w dokładne określanie jej, zaznaczymy, że dzisiejszy obieg weksli jest nienaturalnie powiększony, czego. dowodem jest często przez nas podkreślana kombinacja sprzedaży przez hurtowników towarów po cenach niższych od fabrycznych. Fakt ten jest tak krzyczący, że zbędnem jest dalsze wykazywanie prawdziwości tej tezy.

Wreszcie jeszcze jedno zapoznanie nadzwyczaj ważnego momentu w polityce dyskontowej.

O ile bowiem nawet staniemy na stanowisku nieszkodliwości emisji na cele gospodarcze", to jednak uczynić musimy zasadnicze rozróżnienie. Zdecydować się musimy na rozstrzygnięcie czy gospodarczo uzasadnionym jest stopień uruchomienia, w którym możliwe jest osiąganie zysku przy sprzedaży towarów, nie dzięki wyzyskaniu różnicy cen, ale napięcia, istniejącego między stopą dyskonta bankowego a prywatnego. Oczywiście, że po doświadczeniach ostatnich miesięcy, nie będziemy się długo wahać, zanim damy odpowiedź przeczącą. Tak więc dochodzi jeszcze jeden, nowy, zupełnie zapoznany moment w polityce dyskontowej P. K. K. P. i przemysłowej łódzkiego włókiennictwa. O ile bowiem przyszliśmy do przekonania, że stopień uruchomienia nie jest gospodarczo uzasadniony, to również w konsekwencji nie można żądać emisji na cele gospodarcze.

Tak więc istnieją poważne wątpliwości co do dotychczasowej linji polityki dyskontowej P. K. K. P. Nie przystosowała się ona do wymagań obecnych czasów. Musi być owiana świeżymi ideami i zerwać z powierzchownością. Przedstawienie poglądów na jej właściwy kierunek, odkładamy na raz następny.

Dr. Leszek Kirkien.

Prognostyki giełdowe na dzisiaj.

Jak zaznaczyliśmy już kilkakrotnie, obserwuje się obecnie uniezależnienie marki polskiej od niemieckiej, co najlepiej uwidacznia się przy porównywaniu kursów marki polskiej i niemieckiej na giełdach europejskich.

Wśród przyczyn, które się na to składają, na pierwszem miejscu postawić należy fakt, iż **ludność polska w ratowaniu swych oszczędności coraz mniej ucieka się do lokowania ich w obcej walucie, stąd zapotrzebowanie na dolary i funty jest na rynku mniejsze, a natomiast wzmaga się poszukiwanie skarbowych bonów złotowych, co osłabia spadek marki polskiej, dając korzyści zarówno skarbowi państwa, jak i ogółowi ludności. Jest to objaw bezwzględnie pomyślny, tembardziej, że stanowi on pierwszy krok do powrotu do normalnych stosunków gospodarczych, których podstawą jest oszczędność obywateli, zasilająca kasy skarbowe i bankowe gotowizną i ułatwiająca w ten sposób tani kredyt dla handlu i przemysłu.**

Sanację stosunków gospodarczych zatem w znacznej mierze zawdzięczać będziemy skarbowym bonom złotym.

Na dzisiejszej giełdzie nie przewiduje się dalekoidących wahań. Arbitraż europejski wskazuje na kurs centralny 47.900 za dolara, transakcje jednak wobec mniejszego zapotrzebowania dokonywane będą niżej. Marka niemiecka mniej więcej na tym samym poziomie, co wczoraj.

Na akcje przewaduje się słabszy popyt wobec bardzo w dniach ostatnich wyśrubowanego kursu. W sferach bankowych obawiają się zbliżającego się krachu na akcje.

Exchanger.

Wiadomości gospodarcze.

WYSTAWA ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH.

Celem zamanifestowania wobec zagranicy znaczenia Polski, jako terenu tranzytowego, wyłonił się projekt zorganizowania na tegorocznych targach wschodnich (od 5 do 17 września 1923 r.) możliwie kompletnego pokazu wszystkich środków transportowych, jakiemi państwo rozporządza. Pokaz ten miałby zobrazować całokształt obecnego stanu naszych stosunków komunikacyjnych, przedstawić rozwój i stopień ich uruchomienia od chwili powstania państwa, a zarazem zapoznać ogół i świat przemysłowy z potrzebami naszego kolejnictwa i z planami dalszej jego rozbudowy.

Podnosząc ten projekt, zarząd targów zwrócił się specjalnem pismem do min. kolei żelaznych z prośbą o objęcie kierowniczej inicjatywy w urządzaniu projektowego działu.

W razie aprobaty projektu ministerstwo wystąpiłoby jako główny eksponent grupy środków komunikacyjnych, wystawiając odpowiednie mapy, wykresy, kartogramy, obrazy, fotografje ewentualnie firmy i modele. Około tego trzonu wystawy zgrupować możnaby nadto eksponaty odnoszące się do dróg wodnych, portowych urządzeń Gdańska, towarzystw okretowych, działających w Polsce, przedsiębiorstw transportowych, fabryk, stoczni i warsztatów.

Obrazowe unaocznienie wszystkich możliwości tranzytowych, jakiemi w Polsce międzynarodowy ruch handlowy posługiwać się może, podniosłoby w opinji obcokrajowych interesentów na targi wschodnie zjeżdżających, dobrą sławę naszej rosnącej sprawności przewozowej i wpłynęłoby zagranicą na odpowiednie wartościowanie Polski jako niezbędnego ogniwa w gospodarczej odbudowie Europy.

Jak jedno z pism warszawskich donosi, oferta wzięta została w wydziale prezydjalnym min. kolei pod rozwagę i jest nadzieja, że min. kolei zajmie wobec niej ze względu na jej doniosłość dla ogólno-państwowych interesów gospodarczych przychylne stanowisko.

TARGI POZNAŃSKIE.

PAT. — POZNAŃ, 27 kwietnia — Otwarcie III targu poznańskiego odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 10.30 rano. Nowa hala wystawowa została wykonana. Zamówiono ok. 2.200 miejsc co wobec 1.730 zamówień II, a 1200 I-go, świadc[illegible] dobitnie o rozwoju targów poznańskich. Zainteresowanie zagranicy i krajowych sfer handlowych i przemysłowych jest znaczne.

WYSTAWA MORSKA W LONDYNIE.

PAT. — WARSZAWA, 27 kwietnia— W czasie od 31 sierpnia do 30 września b. r. odbędzie się w Londynie w budynku wystwowym „Olimpia" wystawa statków morskich, maszyn i urządzenia okrętowego. Wystwa zakrojona jest na wielką skalę i ma za sobą tradycję. Dyrekcja wystawy wystosowała do poselstwa polskiego pismo, w którem gorąco zprasza polsike sfery urzędowe i przemysłowe do wzięcia udziału w wystawie.

—o—

GIEŁDY.

PRZĘDZA BAWEŁNIANA.

ŁÓDŹ dnia 27-go kwietnia.

Prima:

20 pojed. 1.01 dol, 24 pojed. 1.03 dol., 24 podw. skręt średni 1,10 dol., 24 twardy 1.11 dol., 32 pojed. 1.15 dol., 32 podw. skręt średni 1,20 dol., 40 pojed. 1.29 dol., podw. skręt średni 1.39 dol., twardy 1.40 dol.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

GOTÓWKA.

Dolary Stanów Zjedn. 47250—45500.
Marka niem. 1.50.

CZEKI.

Belgja 2760—2730.
Berlin 1.58 i pół—1.50.
Gdańsk 1.58 i pół—1.50
Holandja 18500—18350.
Londyn 220.000—215750.
Nowy Jork 47250—45500.
Paryż 3175—3155.
Praga 1395.
Szwajcarja 8685—8500.
Sztokholm 12725.
Wieden 68 i jedna czwarta.
Włochy 2360.

OBLIGACJE.

4 i pół proc. L. Z. Z. za 100 rb2700—2650.
5 proc. obl. m. Warszawy 385—335.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 175000—190000.
Bank dla H. i Przem. 90.000, VIII em. 86.000.
Bank Kup. Łódz. 17500.
Bank Zachodni 158.000—195.000.
Bank Zw. Sp. Zarob. 110.000—105.000.
Bank Handlowy 235.000—265.000.
Bank Kredytowy 48000—65000.
Bank Przem. Lwów 9800—11200.
Bank Z. Z. Pol. 75.000—83.000.
Puls 95.000—81.000.
Chodorow117500—102000.
Częstocice 370.000—365.000.
Michałow 125.000—135.000.
Firley 27500—31000.
Drzewo 17500—19.000.
Lilpop 285.000—320.000.
Norblin 46.000—45500.
Otrwein 42.000—41.000.
Starachowice I-IV em.150.000, V em. 140.000.
Pocisk 18000—23500.
Zieleniewski 275.000—265.000.
Borkowski 27500—24500.
Jabłkowscy 13.000—13500.
Polbal 9000—8250.
Zachodnie Tow dla H. i Przem. 21.000-22.000.
Haberbusch 120.000—135.000.
Majewski 140.000.
Lenartowicz 22500—22.000.
Siła i światło 6.000—51.000.
May 540.000.
Kijewski 110.000—105.000.
Wildt 37500—39.000.
Czersk 250[illegible]—230.000.
Gosławice 150.000—140.000.
Cukier 500.000—520.000.
Cegielski 340.000—315.000.
Modrzejów 385.000—372500.
Ostrowiec I-IV em. 180.000—155.000.
Zieleniewski I-II em. 97.000—95.000.
Parowozy 62.000—60000.
Żyrardów 4.700.000—4.500.000.
Żegluga 9250—10.000.
Spiess 52.000—50.000.
Elektryczność 225.000—245.000.
Spirytus 105.000—130.000.
Nafta 23500—24500.
Ćmielów 85.000—80.000.
Rudzki 117.000—118.000. III em. 114.000.

WARSZAWSKA CZARNA GIEŁDA.

Dolary 46.750.
Marki niem. 1.55.
Franki 3.200.
Funty 217.500.
Ruble złote 2.275.000.
Ruble srebrne 15.700.
Bilon 7.500.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

A.W. — BERLIN, 27 kwietnia. — Giełda urzędowa. W nawiasach pogiełda.

Warszawa 62 i pół (62).
Marka polska 62 (62 jedna-czwarta).
Nowy Jork 29725.50—29874.50 (29500).
Londyn 137.656—137843 (136750).
Paryż 2009—2020 (2002).
Wiedeń 45 (41,30).
Praga 881—886 (877 i pół).
Włochy 1458—1466 (1452 i pół).
Belgja 17[illegible]—1739 (1735).
Szwajcarja 849—844 (85).
Tendencja spokojna.

A.W. — GDAŃSK, 27 kwietnia. Giełda urzędowa.

Warszawa 63,34—63,66.
Marka polska 63,75 i pół—64,03 i pół.
Nowy Jork 29675—29824.
Londyn 136.408—137.091.
Paryż 2014—2025.

A.W. — ZURYCH, 27 kwietnia. — Giełda urzędowa. Warszawa 0,0120. Nowy Jork 5.51 i pół. Londyn 25.50. Paryż 37,25. Wiedeń 0,0077. Praga 16,35. Włochy 27,05. Belgja 32,25. Berlin 0,0187.

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 27 kwietnia. Notowania końcowe.

Maj 28.75 (27.05).
Lipiec 27.77 (26.05).
Październik 25.10 (23.90).
Podstawa gatunek middling.
W nawiasach kursy z dnia poprzedniego.

Dzielna 20 — SALA FILHARMONJI — Dzielna 20

Jutro w Niedzielę o godz. **9.15 wiecz.**

Ostatni

pożegnalny koncert

Aleksander WERTYŃSKI

W programie między innemi pierwszy raz w Łodzi: **„Obłąkany Kataryniarz“, „Księżniczka Malen“ „La femme rafinée“** i wiele innych ulubionych piosenek smętnego Perrota. 522—1

Bilety w kasie Filharmonji. Bilety w kasie Filharmonji.

KOMITET WYBORCZY

Właścicieli realności członków I i II Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi i przedmieść

zaprasza wszystkich właścicieli nieruchomości na 517—1

Wiec Przedwyborczy

odbyć się mający w Niedzielę dn. 29 b. m. o godz. 4-ej po południu w sali Towarzystwa Kredytowego w Łodzi przy ulicy Pomorskiej № 21.

Uprasza się o liczne przybycie wraz z członkami rodziny.

Wkrótce ukaże się:

Pierwsza bogato ilustrowana propagandowa broszura w języku francuskim pod tytułem:

LA GRANDE INDUSTRIE TEXTILE POLONAISE.

SES CAPACITES D'EXPORTATION.

(Zdolności eksportowe polskiego przemysłu włókienniczego)

Pióra **Dr. LESZKA KIRKIENA,** poprzedzona wstępem **D-ra Marcelego Barcińskiego.**

Nakładem **Towarzystwa Guicodial, wydawcy Guide du Commerce Mondial.**

Zgłoszenia na ograniczoną ilość ogłoszeń należy nadsyłać pod adresem: **Wiesława Kosińskiego, Warszawa, ul. Szopena 12.**

Ns raty. Wygodnie **Na raty.**

Wielki wybór ubiorów damskich, męskich i dziecinnych jak również różnych towarów **wełnianych i kamgarnowych** tylko u **I. CHIMOWICZ, Nowomiejska Nr. 28.** 502-10

---

500 palt damskich

bajecznie tanio tylko krótki czas

z desenlowanego materjału 110—	**95000**
z frensz materjału 150—	**125000**
z angiel. materjału najnow. mody 275—	**250000**
z kowerkotu ostatnie fasony 350— 325—	**290000**

Szmechel i Rozner, Łódź, ulica Piotrkowska 100 i 160.

BRYLANTY, złoto, srebro i biżuterję płaci najwyższe ceny **A. HERSZKORN,** Cegielniana **37** front róg Piotrkowskiej. 966—

NA WYPŁATĘ! **„EKONOMJA“** NA WYPŁATĘ!

Górny Rynek № 5|6.

Wszelką garderobę: męską i damską, bieliznę, obuwie, towary łokciowe, kołdry watowe i pikowe, serwety i t. d. Przyjmuje się obstalunki podług najnowszych modeli. 111-9

Używana maszyna do pisania „TORPEDO“

w bardzo dobrym stanie okazyjnie tanio do sprzedania, ulica Główna № 38, m. 3. 479-1

Zakład Samochodowy Dyonu № 4

w Rokiciu pod Łodzią 518—1

posiada około 30,000 kg. szmelcu żelaznego i wiórów który chce wymienić na nowe żelazo fasonowe.

Oferty proszę składać do Zakładu do d. 30 b. m. do godz. 12-ej.



Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi
Zarząd i sekretarjat ul. Piotrkowska № 79.

SALA FILHARMONJI.

W niedzielę, dnia 29 kwietnia r. b. o godz. 12 w poł.

29-ty PORANEK MUZYCZNY (ludowy) „Pożegnalny“

Dyrekcja: **W. Berdiajew**

W programie: **Ippolit-Iwanow:** Szkice kaukaskie; **Gounod-Bach** Ave Marja; Moszkowski: Tańce hiszpańskie; Massenet: Uwertura do op. „Phédre“.

W niedzielę, **d. 29 b. m.** o g. **4 p p.** i w poniedz., **d.30 b.m.** o g. **8.30 w.**

zakończenie sezonu 1922/23 r.

Dyrekcja:

W. Berdiajew

L. v. Beethoven

IX

Symfonja.

Udział biorą: **Powiększona orkiestra.**

Kwartet solistów:

Adela Comte-Wilgocka (soprán),
Halina Leska (alt),
Adam Dobosz (tenor)
Aleksander Michałowski (bas)
oraz **Chóry Tow. Spiew. „Hazomir“**

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie № 2 od godziny 10 — 1 i od godziny 3 — 7. 521—1

Nadszedł świeży transport

Słoniny amerykańskiej „Armour & Co.“ (w skrzyniach po 230 kgl).

Szmalcu amerykańskiego czysto wieprzowego „Hansa special“ (w beczkach po 50 kgl.).

Dostawa ze składu na skrzynki, beczki, i wagonowo po cenach najtańszych.

DOM HANDLOWY
Karol Nowicki i S-ka, Łódź,
522—3 **Piotrkowska 127. Tel. 6-27.**

Michał REITBERGER, Andrzeja 7

jest upoważniony do wpłacania podatków **skarbowych i komunalnych** oraz doręczania deklaracji **podatku dochodowego** podług nowej skali.

Nie odkładać na dni ostatnie z doręczaniem i wpłacaniem **podatku dochodowego, gdyż termin upływa 30 kwietnia r. b.** 487-3

Poszukuje się

małżeństwo bezdzietne z dobremi świadectwami do większego domu, mąż **jako lokaj, żona jako kucharka.**

Oferty do administracji „Republiki“ pod „F. P. 62“. 489—2

Pensjonat T. Rubinsztajnowej w Helenówku-Okupy (stacja Łask) zostaje otwarty **5 maja r. b.** Urocza miejscowość: Obfita, zdrowa i smaczna kuchnia. Dla młodzieży zapewniona opieka.

Wiadomość: Zawadzka 6 od 3 do 6 po południu.
504—1 **Rubinsztajn.**

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę **5000** mk., operacje i opatrunki od umowy. 1355—?

DYREKCJA

8-kl. gimnazjum filologicznego L. SZAKINA w Łodzi, Piotrkowska 18

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się 29 maja b. r. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Kancelarja od godz. 10—12. Tamże są do nabycia programy. Do podania należy załączyć metrykę urodzenia i świadectwo powtórnego szczepienia ospy. 191—1

Uwaga: Na zasadzie rozp. **Kuratorjum Szkolnego** egzaminy odbędą się **wyłącznie przed wakacjami.**

Dr. med.
Braun
Południowa Nr. 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8. Panie od 4—5

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie sztuczn. słońcem wyżynowym. Przyjm. 12 i pół—1 i pół i 4—8, dla pań oddzielna poczekalnia. 430—21

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.

Zawadzka № 1.

Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań od 4—5. 304—0

Dr. med.
D. Rawicz
Chor. dzieci i wewnętrzne.
Pańska № 12
powrócił. 409-8

Dr.
Seweryn Schenker

choroby kobiece i wewnętrzne

ordynuje **w Pabjanicach** przy ulicy św. Rocha № 5. 138-9

Dr.
J. Sołowiejczyk

choroby skórne i weneryczne
ul. Pańska № 4
(róg Konstantynowskiej)
od 9—1 i od 3—4.

Dywany, 508—5
Meble Biurowe, Stołowe, Sypialki, Gabinety,
Meble klubowe w skórze, Łóżka metalowe, Krzesła Thoneta, Meble koszykowe, Kuchenne urządzenia,
Na letniska
Łóżka polowe, Leżaki—hamaki

poleca w dużym wyborze po cenach najniższych

Magazyn Mebli Władysława Remiszowskiego, Łódź, Piotrkowska № 116, I piętro front. Tel. 21-61.

Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzedaż
(za wyraz 150 m)

KUPUJĘ meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia, płacę najlepiej, Wajnrych, Benedykta 19. 449—21

SPIESZNIE sprzedaję 3-ch konny motor elektryczny z przyrządami prądu łódzkiego. Wiadomość ul. Karolewska № 34, Kawalski. 516-2

GARNITUR salonowy mahoniowy inkrustowany duży, sztuk 12 z dywanem, okazyjnie za bezcen do sprzedania, Magazyn mebli, Piotrkowska 116, I piętro, front. 510-4

BRYCZKA z budą na pojedynkę lub parę, zaraz do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 121 u dozorcy. 515—2

Rozmaite.
(za wyraz 120 mk.)

Dla bibliofilów: L' élément érotique dans la caricature par Edouard Fuchs. 224 incisions et 33 planches. Impression privée. Gdanska 103, m. 11, porn. 1 a 3. 503-3

Sienniki Piotrkowska 23 Warsztacki. 463-29

FRANÇAISE donne leçons et conversation s'adresser ches I. Ciesielski, Wschodnia 6, entre 11 et 1 heure. 377—1

Posady.
(za wyraz 100 mk).

Inteligentna osoba (średnie wykształcenie) wyjedzie na kondycję lub do jakiejkolwiek miejscowości kuracyjnej w roli nauczycielki lub wychowawczyni — opiekunki. Oferty pod „W. W. W.“ 081 1

18-letni uczciwy młodzieniec z średniem wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty do „Republiki“ sub „Uczciwy“. 496—1

250,000 dam za wyrobienie mi posady w banku lub poważnem przedsiębiorstwie handlowem. Zgłoszenia sub „Rachunkowość“ do adm. „Republiki“. 486—3

Nauka i wychowanie
(za wyraz 100 mk.)

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana № 12, m. 4 od 5—6 po poł. 506-2

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 80/3 (druga brama). 523-3

Zagubione dokum.
wyr za az 85 mk.)

Grinberg Berysz rocznik 1880, zgubił kartę rejestracyjną wydaną w Łodzi. 497—2

Luftman Majer Chil zagubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 492-2

Akuszer ka

E. Kozakiewicz

Cegielniana № 8
“Massaże“.

Kupujcie 8 procentową pożyczkę złotą.

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 750 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI: mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. Czcionkami „Republiki“ — Tłocznia Drukarni Państwowej. Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.